Nr. 337 Czwartek 11 Listopada 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wystąpienie Hitlera

Faszystowski trójkąt

dąży do władzy nad światem

W przemówieniu, wygłoszonym w Monachium w piwnicy „mieszczańskiego browaru" do starej gwardii partyjnej kanclerz Hitler oświadczył, że izolacja, któ ra przez 15 lat była udziałem Niemiec należy już do przeszłości. Stało się to nie przez udział Niemiec w małoznaczących związkach narodów (chodzi o Ligę Narodów), lecz przez znaczenie, któ re Niemcy sobie same zdobyły. Ze znaczenia tego wynikało dla nas nawiązanie nowych stosunków, które nie mieszczą się może w w ideologii Ligi Narodów. Pokrywają się one jednak z naszymi interesami a także intersami innych narodów, które to stosunki z nami nawiązały. Najpewniejszą gwarancją tego rodzaju stosunków są nie puste frazesy, lecz trzeźwa i jasna świadomość ich celowości. W zrozumieniu tej celowości zjednoczyły się dziś trzy narody. Początkowo była to oś europejska, która przekształciła się następnie w wielki, światowo-polityczny trójkąt. Przekonany jestem, że usiłowania naszego starego przeciwnika szerzenia zamętu w całym świecie, napotkają na tym większe trudności im silniejszym stanie się ten trójkąt. W skład jego nie wchodzą bowiem trzy bezsilne organizmy, lecz trzy państwa gotowe z całą stanowczością bronić swych praw i życiowych interesów. Jak bardzo ... ród niemiecki jest zwolennikiem tej polityki, tego mieliśmy przed niewielu tygodniami wymowny dowód, gdy wielki reprezentant (Mussolini) jednego z tych zaprzyjaźnionych narodów odwiedził po raz pierwszy Niemcy". (PAT)

Zabójca króla Jugosławii

został aresztowany w Lille

W Lille aresztowano niebezpiecznego terrorystę, Węgra, Kolomana Buday'a, w którego bagażach znaleziono plany licznych miast francuskich, zaopatrzone w niezrozumiałe znaki. Buday, który był swego czasu adwokatem w Budapeszcie, został skreślony z listy adwokackiej za akty terrorystyczne. Odtąd niejednokrotnie zwracał on na siebie uwagę władz policyjnych.

W 1930 r. oddał on szereg strzałów rewolwerowych w poselstwie węgierskim w Wiedniu, raniąc jednego z wyższych urzędników.

W 1932 r. wystrzelił on z rewolweru na plenarnym posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie.

„Matin" twierdzi, że Buday brał udział w zamordowaniu jugosłowiańskiego króla Aleksandra i ministra spraw zagranicznych Barthou w Marsylii.

Załamanie się frontu chińskiego

Japończycy panami Szanghaju

W ciągu nocy z poniedziałku na wtorek zostało przeprowadzone przegrupowanie wojsk chińskich na froncie szanghajskim, spowodowane ostatnim natarciem japońskim. Sytuacja Chińczyków jest bardzo krytyczna. Połączenie pomiędzy Szanghajem a Nankinem jest od kilku tygodni przerwane. Główne siły chińskie znajdują się w odległości 20 km. na zachód od Szanghaju. W bezpośrednim sąsiedztwie koncesji międzynarodowej Chińczycy zajmują słabo obsadzone pozycje, które są gwałtownie atakowane przez Japończyków. Na południe od Szanghaju kilka dywizyj chińskich broni silnych pozycyj pod Sunkiang, podczas, gdy inne oddziały usiłują odeprzeć nacierające od Czapu wojska japońskie.

We wczesnych godzinach rannych rozpoczął się ogólny odwrót wojsk chińskich w kierunku zachodnim z obszarów, położonych na zachód od międzynarodowej koncesji i na południe od Suczeu. O godz. 9-ej (czasu miejscowego) wkroczyli Japończycy na ul. Hungjao i zajęli znajdujące się tam lotnisko. Wielkie pożary, które wybuchły na południe od Nantao, są dowodem, że wojska chińskie opuściły również obszar, położony na południe od francuskiej koncesji. Chińska kwatera główna potwierdza wiadomość o ogólnym odwrocie swych wojsk.

Wojska chińskie przed opuszczeniem Szanghaju podpaliły należące do Japończyków przędzalnie bawełny Coyoda. Korespondent Reutera widział japońskich oficerów i żołnierzy, posuwających się z zachowaniem ostrożności przez uszkodzony most kolejowy Jessfield i przeszukujących okopy, zajęte jeszcze wczoraj przez Chińczyków. Postępowali oni z bronią gotową do strzału, jakkolwiek nie przyjaciel dawno już opuścił swe pozycje. Chińskie koła wojskowe uważają odwrót z Szanghaju za przejściową fazę, a nie za koniec wojny.

Według nadeszłych z Szanghaju doniesień, wydaje się, że wojska japońskie są już teraz panami Szanghaju.

Zdaniem japońskich kół wojskowych, decydujący wpływ na rozwój wypadków na froncie szanghajskim oraz desant w zatoce Hangczeu, zbliżył się do siebie ... odległość 35 klm. W ten sposób powstał na zachód od Szanghaju nowy front japoński, który przebiega na wschód od Liuho nad Yang-Tse przez Kiating i Sung-Kiang, wzdłuż wybrzeża aż do zatoki Hangczeu. Nowy ten front przerywa komunikację kolejową między Szanghajem i Pekinem odcina największe chińskie miasto portowe od stolicy kraju.



Ogólny widok Szanghaju

Dostojnicy niemieccy w Gdańsku

Agencja Havasa donosi, iż w Gdańsku utrzymuje się uporczywie pogłoska, o bliskiej wizycie kanclerza Hitlera oraz ministrów Goeringa i Goebbelsa w Gdańsku.

„Wieczny Żyd"

z udziałem Goebbelsa i Streichera

W Monachium odbyło się dziś otwarcie wystawy pod nazwą „Wieczny Żyd". Przemówienia wygłosili Juliusz Streicher i minister propagandy Goebbels.

Wzrost bezrobocia w Polsce

Od początku października r. b. obserwuje się w Polsce powolny, lecz stały wzrost liczby bezrobotnych.

W ciągu miesiąca października r. b., bezrobocie w kraju zwiększyło się o przeszło 10.000 osób.

Zaostrzenie przesilenia w Belgii

Rozbicie sformowanego gabinetu min. Spaaka

Wczoraj rano o godz. 10 nastąpiły nieprzewidziane trudności w formowaniu gabinetu. Min. Spaak, który już utworzył gabinet, udając się do pałacu królewskiego oświadczył, że uracił nadzieje wypełnienia swej misji

Misja Van Zeelanda

jest jeszcze aktualna

Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, na pytanie w sprawie misji gospodarczej b. premiera belgijskiego Van Zeelanda, ... w chwili wybuchu przesilenia gabinetowego Van Zeeland był zajęty opracowywaniem sprawozdania z przeprowadzonych studiów. Premier Chamberlain dodał, że nie może określić, czy ostatnie wydarzenia w Belgii wpłyną na misję powierzoną Van Zeelandowi. Osobiście Chamberlain sądzi, że b. premier belgijski Van Zeeland wykończy swe sprawozdanie i prześle je wszystkim zainteresowanym rządom, a w tej liczbie Rządowi angielskiemu.

Anglia broni gen. Franco

Wczorajsza debata Izby gmin w sprawie ustanowienia agentów handlowych na terytorium zajętym przez wojska gen. Franco przeciągnęła się do późnych godzin nocnych i była niezwykle ożywiona. Pod koniec dyskusji zabrał ponownie głos min. Eden, który oświadczył, że zawarcie układu z rządem gen. Franco nie jest naruszeniem postanowień komitetu nieinterwencji(1). Minister stwierdził, że rząd francuski był informowany o przebiegu rokowań z hiszpańskim rządem faszystowskim i nie zgłosił żadnych zastrzeżeń.

Pomiędzy min. Edenem a przedstawicielem stronnictwa pracy Bakerem wywiązała się niezwykle ostra wymiana zdań, która skłoniła speakera Izby do interwencji. Minister Eden wyraził ubolewanie że słowa jego pod adresem Bakera zostały źle zrozumiane. W końcu, późno po północy, Izba przeszła do głosowania nad wnioskiem przewódcy opozycji majora Attlee, który domagał się odroczenia sprawy. Wniosek posła Attlee został odrzucony 241 głosami przeciwko 107.

Prawicowa prasa francuska twierdzi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Francja pójdzie w najbliższej przyszłości za przykładem Anglii i wyznaczy swego „agenta generalnego" przy „rządzie" gen. Franco.

Oświadczenie

Otrzymaliśmy oświadczenie następujące. Red.

W numerze 346 czasopisma „Dziennik Poranny" z dn. 13.XI. 1936 r. ukazała się wzmianka, skierowana przeciwko osobie księdza prałata Zygmunta Kaczyńskiego Dyrektora Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej.

Ponieważ okazało się, że wzmianka powyższa zawiera zarzuty całkowicie nieprawdziwe i krzywdzące księdza prałata Z. Kaczyńskiego, przeto redakcja „Dziennika Porannego" niniejszym zarzuty powyższe w całości odwołuje, wyraża ubolewanie z powodu ich umieszczenia i szczerze Księdza Prałata Zygmunta Kaczyńskiego, Dyrektora Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej przeprasza.

Warszawa, d. 5 listopada 1937 r.

Demarche posła sowieckiego

ZSSR grozi akcją odwetową?

Z Rzymu donoszą urzędowo: Minister spraw zagr. Włoch, hr. Ciano, przyjął ambasadora ZSSR. Steina, który zakomunikował mu, iż Rząd sowiecki uważa postanowienia potrójnego paktu antykomunistycznego za sprzeczne z układem włosko - sowieckim z r. 1933 i że sądzi, iż gest włoski jest nieprzyjazny w stosunku do Sowietów.

Min. Ciano przyjął do wiadomości oświadczenie ambasadora sowieckiego.

W londyńskich kołach dyplomatycznych podkreślają, że w związku z wiadomością o konferencji ambasadora sowieckiego w Rzymie, Steina, z min. spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano, że było rzeczą do przewidzenia, że Sowiety nie pozostawią podpisanie paktu antykomunistycznego tam mocarstw bez protestu i przejdą do mniej lub więcej drastycznej akcji. W londyńskich kołach dyplomatycznych wskazują, że stosunki pomiędzy Rzymem a Moskwą były już od czasu wręczenia w Rzymie drugiej noty w sprawie „korsarstwa" na morzu Śródziemnym niezwykle naprężone. Jak wiadomo nota sowiecka zawierała bardzo ostre zarzuty pod adresem Włoch.

Złoto jest zawsze złotem

nawet gdy pochodzi od „bolszewików" hiszpańskich

Na stację Perpignan przybyło 18 wagonów z ładunkiem 300 ton zboża włoskiego, przeznaczonego dla Hiszpanii republikańskiej. Jakkolwiek dziwnym może się wydawać fakt, że kupcy włoscy zaopatrują w artykuły żywnościowych czerwonym, którzy walczą przeciwko gen. Franco, to jednak pochodzenie włoskie tych wagonów zostało ściśle stwierdzone. Pieniądze — jak się okazuje — mają dla kapitalistów rozstrzygające znaczenie, a skąd pochodzą jest rzeczą obojętną.

Cel i metody walki

Pan Paweł Musioł w 6-ym numerze „Głosu Nauczycielskiego" zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł od redakcji, skierowany przeciw Komitetowi Strajkowemu Pracowników ZNP. Od początku do końca posługuje się tym, co nam zarzuca, a mianowicie — MIJANIEM SIĘ Z PRAWDĄ.

Pan Musioł twierdzi, że nie jest zgodne z prawdą, jakoby kasa ZNP. została opieczętowana pieczątkami Związku Młodej Polski.

Tymczasem postaraliśmy się o fotografię tych pieczątek już w dniu opieczętowania kasy... Obiektyw fotograficzny nie kłamie i jest chyba mocniejszym argumentem, niż gołosłowne twierdzenia p. Musioła.

Zarzuca nam p. Musioł, że jesteśmy „anonimowym komitetem". Nazwiska całego Komitetu są znane, nikt ich nie ukrywał, wszystkie były podpisane pod depeszą do Pana Prezydenta, Pana Premiera, były opublikowane w biuletynie strajkowym.

Uważa nas p. Musioł za komitet „nielegalny". Dlaczego wobec tego usiłował się z nami w dniu 2 października porozumiewać, jako z oficjalnym przedstawicielstwem pracowników?...

P. Musioł twierdzi, że podawaliśmy kłamliwe wiadomości o niszczeniu przez niego maszyn i dobytku ZNP. Mimo sprostowań mamy co do tego swoje zdanie i wiemy, jak się sprawa przedstawia. Majątek ZNP. niszczeje w rękach niefachowych ludzi i kiedy przyjdzie czas, potrafimy to udowodnić.

„Plotka" o wynajmowaniu sklepu „Płomyka" nie wyszła od nas, natomiast twierdzimy, iż istotnie na szybie sklepu wisiał duży afisz: „do wynajęcia", co mogło spowodować podanie pogłoski w prasie. Fotografię wystawy sklepu „Płomyka" z afiszem posiadamy.

Metody stosowane przez p. Musioła mogą być przez uczciwą opinię osądzone w jeden tylko sposób i tak też osądził je nauczycielstwo, czego dowodem są ogłoszone w prasie listy prezesów Okręgów i uchwały zjazdów i zebrań. A cel akcji p. Musioła jest wyraźny.

KOMITET STRAJKOWY PRACOWNIKÓW ZNP.

Pokwitowanie

NA PRACOWNIKÓW Z. N. P.

Ob. Antoni Sikorski — Siedlce zł. 7.

Związek Introligatorów zł. 25.

Robotnicy Budowlani F-my Skarzyński zł. 3.20.

DO DOSPOZYCJI CENTRALNEJ KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

w myśl wezwania z dn. 14.8 1936 r.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych — Stanisławów zł. 15.40.

Zebrane podczas wieczoru pożegnalnego urządzonego przez miejscowy komitet robotniczy PPS. z powodu wyjazdu tow. Karola Zaorskiego z Siemiatycz zł. 5.60.

NA ROBOTNICZE T-WO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

L. J. przegrane w bilard zł. 3.

Koło Kobiet Dzielnicy PPS. Rakowiec zł. 10.

NA CENTR. INST. KULT. FIZ. IM. J. MICHAŁOWICZA.

Dla uczczenia pamięci Dr. Jerzego Michałowicza w pierwszą rocznicę Jego śmierci składa Polskie Towarzystwo Medycyny Społecznej na Centralny Instytut Kultury Fizycznej Jego imienia zł. 25.

Zagadnienie godzin nadliczbowych

W Danii uchwalono prawo zakazujące pracę w godzinach nadliczbowych. Prawodawca stanął na stanowisku, że dopóty nie wolno pracować pofajerantowo, póki w państwie jest jeszcze chociażby jeden bezrobotny chętny do pracy.

W wyjątkowych wypadkach, gdy robota tego wymaga, można zatrudniać robotników w godzinach nadliczbowych, lecz robotnicy nie otrzymują za to zapłaty, lecz w przeciągu najbliższych 14 dni czas pofajerantowy ma im być odliczony, t. j. praca będzie o tyle godzin wcześniej się kończyła, ile godzin robotnicy uprzednio pracowali po nad normę. W wypadkach, gdy „zwrot czasu" nie może nastąpić w ciągu 14 dni, praca pozafajerantowa może odbywać się po porozumieniu się organizacyj robotniczych i przemysłowców i za zgodą ministra pracy.

Znamienne jest, że nowe to prawo spotkało się ze sprzeciwem zarówno sfer przemysłowych, jak i pewnych kół robotniczych, których zarobki zmniejszą się. Z drugiej strony Rząd i kierownicy związków zawodowych uważają nowe prawo za celowe i pożyteczne.

Skazanie tow. Józefa Machaya

W dniu 5-ym listopada b. r. odbyła się w Wilnie w Sądzie Apelacyjnym rozprawa sądowa przeciwko tow. J. Machayowi. Jak wiadomo tow. Machay został w procesie przed Sądem Okręgowym w dniu 21-ym maja b. r. skazany na rok aresztu.

O wyroku odwołali się i tow. Machay i prokurator do Sądu Apelacyjnego. Bronił tow. Machaya adw. Kisielewski. Sąd Apelacyjny wydał wyrok skazujący tow. Machaya na trzy lata więzienia i 600 zł. grzywny. To potrojenie wyroku ma swoją wymowę. Do tej sprawy po uzyskaniu motywów wyroku jeszcze powrócimy.

Wyrok w procesie Staszysa

Głośny proces wileński litewskiego działacza Konstantego Staszysa oskarżonego o to, że przemycał pieniądze otrzymane ze Skarbu Państwa Litewskiego na wspomaganie litewskich organizacyj w Polsce bez zezwolenia komisji dewizowej zakończył się we wtorek. Sąd uznał, że tylko część zarzuconych Staszysowi przestępstw dewizowych została udowodniona i skazał go na łączną karę roku więzienia i 10.000 złotych grzywny.

Prokurator zapowiedział apelację.

Helium dla sterowców

Kongres amerykański zgodził się po katastrofie „Hindenburga" przydzielić Niemcom pewną ilość naturalnego gazu helium pod warunkiem, że będzie on używany jedynie dla obsługi linii Niemcy — Stany Zjednoczone, z wyłączeniem linii Niemcy — Ameryka Południowa. Zaszła więc potrzeba dostosowania do tego gazu całej konstrukcji sterowców, gdyż „Hindenburg" spłonął, a „Hr. Zeppelin" po dziesięcioletniej służbie „przeszedł na emeryturę" i obecnie po raz pierwszy w swym życiu „zarabia na siebie", gdyż jako swego rodzaju muzealny zabytek odwiedzany jest za specjalną opłatą.

Problem polega na tym, że sterowce typu „Zeppelin" podczas każdej podróży traci gaz, co przy cenie helium dziesięciokrotnie wyższej od gazu świetlnego, dawałoby jeszcze większy deficyt niż dotąd. Rozwiązanie znaleziono w tym, że przed wyruszeniem gaz zostaje podegrzany, przez co sterowiec wzbija się przy minimalnej stracie gazu, a następnie podczas podróży kondensuje gazy spalinowe z motorów i osiągniętą w ten sposób wodę używa się jako kontrwagę zmniejszonego ciężaru sterowca przez zużywanie płynnego paliwa do motorów.

Pochmurno ale ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 b .m.

W dalszym ciągu przeważnie pochmurno i mglisto z drobnymi deszczami zwłaszcza w północnej połowie kraju. Jeszcze ciepło. Podstawa chmur niskich od 100 m. na północy do 300 m. na południu kraju. Widzialność na ogół słaba. Wiatry z kierunków zachodnich, dolne umiarkowane na wybrzeżu, poza tym słabe, górne do 35 km/godz.

Przegląd prasy

KS. PIWOWARCZYK — „MASONEM"...

Lwowski „Dziennik Polski" raz po raz oskarża księdza Piwowarczyka, redaktora klerykalnego „Głosu Narodu", o to, że uprawia „podejrzaną akcję polityczną" i że jest bliski „masonerii" (!). Ksiądz Piwowarczyk domaga się wciąż ściślejszego sprecyzowania zarzutów i wymienienia nazwiska autora-oskarżyciela. Ale nadaremnie...

Tak oto ksiądz Piwowarczyk stał się „masonem" i „podejrzanym". I nawet flirt z ideą ustroju korporacyjnego nic mu nie pomógł. A wszystko pono dlatego, że ks. Piwowarczyk sympatyzuje ze Stronnictwem Pracy, które (ostrożnie coprawda) wypowiedziało się za demokracją. „Grzech" niewybaczalny.

Teraz ks. Piwowarczyk przekonał się na sobie samym, do czego dochodzi w Polsce mania donosicielska. Tylko patrzyć jak ksiądz Piwowarczyk zawędruje do „Komunizmu"...

SZCZĘŚLIWY „OPTYMISTA".

P. Smogorzewski w swej ostatniej korespondencji do „Gazety Polskiej" ogromnie wychwala znane deklaracje polsko - niemieckie i uroczyście zapewnia, że pro-polska (??) polityka Hitlera jest trwała i nienaruszalna; nawet w sprawie *gdańskiej* (!) Hitler nie zaakceptuje niczego szkodliwego dla Polski. Szczęśliwy w swym „optymizmie" p. Smogorzewski uroczyście zapewnia:

> Nie sądzimy, aby kanclerz Hitler akceptował jakiekolwiek inicjatywy gdańskie, naruszające interesy polskie(!). Dlatego w rozmowie z przedstawicielami naszej mniejszości w Niemczech powiedział, że nie wątpi o utrzymaniu linii wytyczonej przez układ z 26 stycznia 1934 r. Dziesięcioletni termin tego układu nie powinien nikogo wprowadzać w błąd. Zapewne na długo przed upływem tego terminu układ będzie przedłużony na nowy okres dziesięcioletni.

Z tym Gdańskiem sprawa jest szczególnie uderzająca. Cała Europa (dosłownie!) stwierdza, że Polska została z Gdańska niemal całkowicie wyparta; wszystkie partie, z wyjątkiem hitlerowskiej, są zakazane; p. „gauleiter" Forster wciąż jeździ do samego Hitlera po wskazówki i t. d. Ale p. Smogorzewskiego to wszystko nie wzrusza. Pisze *kategorycznie* (zapamiętajmy to), że drobne nieporozumienia polsko - niemieckie mogą zaistnieć, większe — w żadnym wypadku:

> I dlatego na „krótkiej fali" stosunków polsko - niemieckich mogą zachodzić różne trudności, które trzeba będzie usuwać lub załatwiać. Natomiast zapowiadanie jakichś zasadniczych niespodzianek na „długiej fali" stosunków obu naszych państw — to „strachy na Lachy".

Rewindykacje niemieckie?! Przenigdy! P. Smogorzewski po prostu *ŚMIEJE SIĘ Z TYCH OBAW*: „Kanclerz Hitler przekonany jest o ich *nierealnym charakterze*". Dosłownie!

Takich kategorycznych oświadczeń dawnośmy nie słyszeli! P. Smogorzewski *GWARANTUJE* (!) niejako hitlerowską sympatię dla Polski. A wraz z nim — gwarantuje (!) organ min. Becka „Gazeta Polska", która drukuje korespondencję pana Smogorzewskiego kursywą na miejscu uroczystych artykułów wstępnych.

Pamiętajmy więc: Gdańsk jest „gwarantowany"... *K. CZ.*

Przed nowym atakiem hitlerowców na Austrię

(Od naszego londyńskiego korespondenta).

Dyplomatyczny referent dziennika „Evening Standard", który w ostatnich czasach dał kilkakrotnie dowody, że ma dobre i źródłowe informacje, obecnie twierdzi, iż podczas wizyty Ribbentroppa w Rzymie Austria będzie głównym tematem rozmów.

Chodzi o przyznanie hitlerowcom austriackim większego wpływu na aparat państwowy. Ma to się dokonać nie w drodze puczu, jak za czasów kanclerza Dollfussa, lecz w drodze legalnej. Ale i w tym wypadku — jak pisze wspomniany referent „Evening Standard" — gdzie cel da się osiągnąć jedynie przy poparciu Niemiec, Rząd niemiecki chce mieć zgodę Mussoliniego.

Referent „Evening Standard" nie przesądza, czy możliwa jest zgoda Mussoliniego, czy nie. Sądzi jednak, iż kanclerzowi Schuschniggowi trudno będzie stawiać skuteczny opór naciskowi austriackich hitlerowców za ściślejszym związkiem z hitlerowskimi Niemcami, o ile nie będzie czuł za sobą, jak dotychczas, poparcia Włoch.

Z uwagi tej nie można nic pocieszającego wróżyć dla przyszłości Austrii. ALF EVANS.

Nie rezygnują z Habsburgów

Wczoraj odbyło się w Wiedniu zebranie austriackich dziennikarzy legitymistycznych, na którym wygłosił dłuższe przemówienie były minister bar. Wiesner.

Podkreślił on stały rozwój ruchu legitymistycznego, stwierdzając duży napływ robotników (?) i zaznaczając, że ilość członków osiągnie wkrótce cyfrę miliona (?). W dalszym ciągu swoich wywodów bar. Wiesner omówił problem restauracji Habsburgów i zapowiedział uroczysty obchód 25-tej rocznicy urodzin Ottona na dzień 19 b. m.

Wspólne manewry flot wojennych
Niemiec i Włoch na M. Śródziemnym

„L'Oeuvre" donosi, że po raz pierwszy na Morzu Śródziemnym mają się odbyć wspólne manewry połączonych flot wojennych Niemiec i Włoch. Manewry te mają się odbyć w pobliżu małego ufortyfikowanego portu Gaeta, położonego w połowie drogi między Rzymem i Neapolem. Do Gaety przybyły już niemieckie okręty wojenne, a mianowicie kontrtorpedowiec: „Halke", „Kondor", „Mewe" i „Greif", oraz budzący powszechne zainteresowanie mieszkańców portu pancernik „Deutschland". Miasto zostało z okazji przybycia okrętów niemieckich udekorowane flagami Rzeszy i Włoch.

Prasa donosi poza tym, że Rząd Rzeszy w porozumieniu z Rządem włoskim elektryfikuje linię kolejową Rzym — Berlin, aby przestrzeń między tymi miastami można było przebyć znacznie szybciej.

Wielkie francuskie manewry lotnicze

Wielkie francuskie manewry lotnicze, które rozpoczynają się jutro, posiadają zdaniem „Paris Soir" specjalne znaczenie polityczne. Większość eskadr będzie manewrować nad Tunisem i dotrze nawet do Afryki Centralnej. Gdy połączenia pomiędzy Metropolią a koloniami są zagrożone z powodu niebezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym, manewry te, pisze dziennik, są dowodem, że Francja jest zdecydowana bronić energicznie swe posiadłości zamorskie.

Szczegóły nowej kompromitacji
przewódcy faszystów francuskich

Jak już podaliśmy, sąd w Lionie ogłosił w poniedziałek wyrok w bardzo głośnej sprawie płk. de la Rocque, wodza organizacji „Krzyż Ognisty" i obecnego prezesa socjalnej partii francuskiej, oskarżonego o potwarz przez ks. Pozzo di Borgo, ongiś najbliższego współpracownika pułkownika. Pozzo di Borgo ogłosił wywiad z b. premierem Tardieu, który oświadczył, że de la Rocque pobierał subwencję z tajnego funduszu dyspozycyjnego ministerium spraw wewnętrznych. Płk. de la Rocque pozornie zwalczał rozmaite gabinety, lecz w rzeczywistości był narzędziem w ręku kolejnych premierów, którzy go opłacali. Płk. de la Rocque oświadczył publicznie, że „Pozzo di Borgo jest zdyskwalifikowany na skutek tego swego wystąpienia jako patriota francuski". Sąd uznał winę płk. de la Rocque'a i skazał go na 200 franków grzywny i 3000 franków odszkodowania. Sąd uznał, że sprawa nabrała tak wielkiego rozgłosu, iż czyni zbędnym opublikowanie wyroku w prasie, jak tego domagał się Pozzo di Borgo.

Węgry nie chcą importowanych idei

Premier Daranyi, przemawiając w Kapovar na temat polityki zagranicznej, oświadczył, iż naród mały, taki jak: węgierski, musi starać się o utrzymanie nie podległości, zdobywać dla siebie sympatie, ale powinien jednocześnie strzec i kultywować dawne przyjaźnie. Naród węgierski może przyjmować idee, idące z zagranicy, tylko o ile są one pożyteczne i mogą być zharmonizowane z indywidualnością narodu.

Wybory do Rady narodowościowej ZSSR

Jednocześnie z wyborami do rady związkowej w ZSSR. odbędą się wybory do t. zw. rady narodowościowej, która obok rady związkowej jest drugą równorzędną izbą najwyższej rady państwa. Wybory do rady narodowościowej, która ma według konstytucji, reprezentować interesy różnych narodowości, wchodzących w skład ZSSR., przyniosły znaczną ilość kandydatów rosyjskich, wystawionych na Ukrainie, na Kaukazie, w Turkiestanie i t. p. Wobec tego

Odpływ złota z Ameryki

Stany Zjednoczone eksportują po raz pierwszy od czasu wejścia w życie trójstronnego układu z Francją i Anglią, złoto. Departament skarbu, wyczerpawszy swe rezerwy europejskie, dostarcza Francji 10 milionów 250 tys. złotych dolarów, które zostaną wkrótce załadowane na pokład „Normandie". Sekretarz stanu skarbu Morgenthau złożył w tej sprawie następujące oświadczenie: — Jest to pierwszy wypadek od czasu zawarcia trójstronnego układu, że Stany Zjednoczone wywożą zagranicę złoto. Rezerwy jednak nasze, które dochodzą obecnie do sumy miliarda 250 milionów dolarów, pozwalają nam w zupełności na sprzedanie każdej ilości złota, którejby sobie zagranica życzyła. Odpływ ten złota nie będzie miał żadnego wpływu na naszą wewnętrzną sytuację finansową. Morgenthau dodał, że zakupione przez Francję złoto ma na celu zapobieżenie zniżce franka i utrzymanie w ten sposób równowagi, przewidzianej przez układ trójstronny, oraz dał do zrozumienia, że cały szereg innych państw europejskich prowadzi z Rządem St. Zjednoczonych rokowania w sprawie zakupu złota.

Szwajcarskie „zmartwienia"
Walczą z napływem... obcych kapitałów

Jak wiadomo, szwajcarskie władze finansowe już od pewnego czasu są zaniepokojone są masowym napływem kapitałów obcych, szukających w Szwajcarii pewności. W związku z ucieczką kapitałów ze St. Zjednoczonych, napływ do Szwajcarii wzmógł się ostatnio bardzo poważnie. W swoim czasie już powzięte zostały zarządzenia, wymierzone przeciw masowemu napływowi „bezdomnych" kapitałów do Szwajcarii. Obecnie zawarte zostało porozumienie między Bankiem Narodowym, a ważniejszymi bankami prywatnymi, na którego podstawie zagraniczne wkłady a vista w bankach szwajcarskich, wyrażone w walucie szwacarskiej, nie będą odtąd podlegały oprocentowaniu. Podjęto również zarządzenia w celu uniemożliwienia obcokrajowcom tezauryzowania na terenie Szwajcarii kapitałów w banknotach szwajcarskich.

Sowiety się nie spieszą
z podpisaniem układu z Japonią

Agencja Domei donosi, że ambasador Japonii w Moskwie Szigemitsu trzykrotnie zwracał się do czynników sowieckich w sprawie podpisania japońsko - sowieckiego układu o rybołóstwie. Przedstawiciel ministerium spraw zagr. oświadczył, że rokowania, prowadzone w Moskwie w tej sprawie, nie posuwają się naprzód, jednak nie widzi żadnych przeszkód, aby rokowania były kontynuowane i doprowadziły do pomyślnego wyniku.

Odwołanie ambasadora Dawtiana?

W kołach politycznych Turcji twierdzą, że miejsce odwołanego ambasadora ZSSR. objąć ma dotychczasowy ambasador ZSSR. w Warszawie, p. Dawtian.

Wedle pogłosek, obiegających w Moskwie, wśród przedstawicieli ZSSR. w Polsce mają nastąpić zmiany. Korespondent TASS'a, p. Postnikow, ma być odwołany.

Twierdzą także, że sytuacja ambasadora Dawtiana nie jest wyjaśniona. Według jednym ma on objąć inną placówkę, podczas gdy wedle innych wersyj ma być odwołany z powrotem do Sowietów.

U kresu
„Wolne“ miasto Gdańsk

To jest sprawa bardzo poważna.

Już w poniedziałek (nie we wtorek, jak zapowiadano uprzednio) t. zw. Sejm gdański (Volkstag) dokonał dzieła. Jak to dzieło określić? Sądzę, że niema żadnego powodu, by owijać prawdę w bawełnę:

nastąpiło zespolenie faktyczne (zgleichschaltowanie) życia politycznego w „wolnem“ mieście z życiem politycznym „Trzeciej“ Rzeszy.

Gdańsk stał się „wolnem“ miastem **totalistycznem** według najdokładniejszych wzorów Berlina. Kwestia zmiany flagi — to już doprawdy kwestia całkiem drugorzędna.

**

Panowie posłowie polscy w Gdańsku z godną podziwu „odwagą“ cywilną... wstrzymali się **uprzejmie od głosowania.** Polska Agencja Telegraficzna z godnym tak samo podziwu „rzeczowym obiektywizmem“ zaproponowała opinii polskiej, byśmy zaczekali na „wyjaśnienia“ Senatu gdańskiego.

Na jakie „wyjaśnienia“?

Czy można sobie wyobrazić, że po zakazie wszelkich partyj politycznych na terenie „wolnego“ miasta, — p. Greiser będzie akurat tolerował dla mniejszości polskiej sekcję PPS., sekcję Stronnictwa Narodowego czy chociażby sekcję „Ozonu“?

Kropka. Bieg zdarzeń osiągnął swój kres logiczny, jasny od wielu, wielu miesięcy dla Polaków, umiejących myśleć przytomnie.

Stoimy wobec sytuacji istotnie paradoksalnej:

reprezentujemy, jako Polska, wobec świata takie niby - państewko gdańskie, zespolone ustrojowo z mocarstwem zgoła innem.

**

Teraz mówią nam „chytrze“ mniej — więcej tak:

o Gdańsk?

więc co? mamy robić wojnę

Nikt nie odpowie, rzecz jasna:

owszem! maszerujemy!

Wszyscy natomiast ludzie rozsądni stwierdzą:

gdański „przełom narodowy“ nie spadł ni stąd ni zowąd niby śnieg na wiosnę.

Gdański „przełom narodowy“ stanowi poprostu

konsekwencję logiczną i owoc naturalny

polityki, uprawianej od szeregu lat przez naszą ul. Wierzbową (siedziba M. S. Z.).

I my stawiamy z kolei pytanie... odwrotne:

czy wobec **takich** konsekwencyj, czy wobec **takich** „owoców naturalnych“ wolno trwać nadal przy **tamtej** polityce?

Pozwalam sobie mniemać, że społeczeństwo polskie ma tu też coś do powiedzenia i.. coś do stracenia.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Nagrobek
„Babki rosyjskiej rewolucji“

Przed paroma dniami uroczyście odsłonięto na cmentarzu w miejscowości Chuchle pod Pragą nagrobek na mogile Katarzyny Breszko - Breszkowskiej, działaczki rewolucyjnej, znanej pod nazwą „Babki rosyjskiej rewolucji“.

Na uroczystości odsłonięcia pomnika przemawiali przewodniczący senatu czechosłowackiego tow. Soukup, senatorka Plaminkowa oraz długoletni współpracownik zmarłej prof. Archangielski.

Pomnik jest dziełem artysty rzeźbiarza Miłosza Suchenka

Rocznica bohaterskiej obrony Madrytu

Dnia 7 b. m. minął rok, jak Madryt powstrzymał ofensywę faszystów, którzy już byli przygotowani do wkroczenia do stolicy; od tego czasu w bohaterskiej walce odpierają wszystkie ataki wroga. Z okazji tej rocznicy Międzynarodówka Socjalistyczna wystosowała następujący telegram do premiera Negrina i do hiszpańskiej partii socjalistycznej:

„Mija rok, jak dokonał się cud Madrytu, zapisując imię męczeńskiej stolicy po wszystkie czasy do tablic historii, jako wcielenie odwagi i wytrzymałości w służbie wolności.

Z okazji rocznicy sławnego oporu wyrażamy ponownie bohaterskim bojownikom i całemu ludowi Hiszpanii republikańskiej nasz podziw i wdzięczność i solidarność braterską w walce z faszyzmem międzynarodowym.

Niech żyje wolność w Hiszpanii, niech żyje wolność na świecie!

de Brouckere, Adler“.

Rok temu, w dniu 31-ym października 1936 r., odszedł od nas na zawsze niezłomny Szermierz ludu polskiego,

Ignacy Daszyński

który przez całe swe życie niósł wysoko Sztandar Walki o Niepodległość narodu, o Wolność mas pracujących, oraz o ich wpływy na losy Państwa, na jego Przedstawicielstwo Narodowe i na Rząd.

Tę rocznicę czcimy uroczystymi obchodami i akademiami. Ale nadewszystko pośpieszmy datkami na Fundusz Uczczenia trwałym pomnikiem pamięci I. Daszyńskiego, rozpowszechniając i nabywając

ZNACZEK z JEGO PODOBIZNĄ w SREBRZE I BRONZIE

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego)— wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno - oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W., Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P.P.S.

MAŁY FELIETON
Święto policji

Dziś jest święto policji.

Święto to ma swoje głębokie uzasadnienie. Bo skoro jest święto matki i święto oszczędności, to dlaczego nie ma być święta policji, która otacza obywatela opieką i jak matka uczy go chodzić, oraz oszczędza mu wiele przykrości.

Spodziewać się należy, że policja w swe święto będzie odpoczywała. I nie tylko ona, ale także jej koń, jej pies policyjny, jej guma i wszystko, co do niej należy. A wówczas święto policji stanie się świętem wszystkich obywateli.

Zwierzał się przede mną pewien kamienicznik, że gdy rano zrywa się z łóżka, to przede wszystkim wygląda na ulicę, czy pan w granatowym mundurze stoi na swym posterunku. Jeśli stoi — to znaczy, że wszystko jest w najlepszym porządku, że na ulicy nic nikomu nie grozi, że bezrobotni są nadal bezrobotnymi, a bezdomni bezdomnymi i że lokatorzy pracują na komorne dla kamienicznika. Policja to pewność, zaufanie i jeszcze coś więcej, bo bezpieczeństwo.

Zdaje się, że o policjancie regulującym ruch na ulicy pisał przed wiekiem poeta niemiecki: Alle Räder stehen still, wenn dein starker Arm es will (Wszystkie koła nieruchomieją, gdy twe potężne ramię tego zechce). Widzimy to codziennie w wielkich miastach na skrzyżowaniach ruchliwych arterii.

Mówiąc o policji, rzecz prosta, mam na myśli wyłącznie policję mundurową, a jeśli mam być szczery, to większa część mej sympatii odnosi się do munduru.

Pewnego razu poznałem w rzymskiej łaźni dosyć niesympatycznego pana. Nawiązał on ze mną rozmowę, a ja nie kryłem przed nim moich przekonań. Było bardzo gorąco. Ale gdy przeszliśmy do szatni i zauważyłem granatowe spodnie i granatowy mundur, które mój rozmówca kładł na siebie, zrobiło mi się jeszcze goręcej. Tego wieczora nauczyłem się cenić mundur policji.

Mundur policji to wielka rzecz. On nas poucza, jak chodzić i jakiego kierunku się trzymać, co mówić, kiedy mówić i kiedy ugryźć się w język i przełknąć to, co się chciało powiedzieć.

Czytałem kiedyś rozprawę o bólu. Autor rozprawy dowodził, że ból jest naszym przyjacielem, gdyż jest jak dzwonek alarmujący, że coś w organiźmie naszym się zepsuło.

Mundur policji to także dzwonek alarmujący. *ULTIMUS.*

Czy dojdzie do pośrednictwa
w wojnie hiszpańskiej?

W politycznych kołach Londynu coraz uporczywiej mówią o pośrednictwie w sprawie Hiszpanii. Monarchiści walczący po stronie gen. Franco, doszli do przekonania, że nawet zwycięstwo gen. Franco nie wniesie uspokojenia w kraju, gdyż w samym obozie rebelianckim istnieją zbyt duże przeciwieństwa, które musiałyby doprowadzić do dalszych walk wewnętrznych.

Monarchiści dążą do monarchii konstytucyjnej, a jako kandydata na tron upatrzyli sobie infanta don Juana, który obecnie służy w marynarce brytyjskiej. Kandydaturze tej przeciwny jest zarówno Rząd, jak i armia.

W związku z tą kandydaturą przypominają, iż książę Juan zgłosił swego czasu akces do gen. Franco i gotowość wstąpienia w szeregi jego armii, lecz Franco oferty tej nie przyjął pod pretekstem, że nie można narażać cennego życia syna ex-króla, który w pewnej chwili może być potrzebny Hiszpanii. Podobno subwencje, jakie Franco otrzymywał z kas monarchistów, w ostatnich czasach przestały wpływać. W ten sposób monarchiści chcą zmusić gen. Franco do zgody na rozwiązanie po myśli monarchistów.

Decyzja Rządu angielskiego co do wysłania agentów do gen. Franco wzmocniła pozycję monarchistów hiszpańskich, bowiem Rząd angielski miał się wyrazić, iż utworzenie w Hiszpanii monarchii konstytucyjnej nie napotka z jego strony na sprzeciw.

Kombinacje te mają tę jedną słabą stronę, że już przesądzają zwycięstwo na rzecz rokoszan.

Znowu dwóch działaczy robotniczych
Ścięto w Berlinie

W Berlinie ścięto w ub. czwartek dwuch działaczy robotniczych, mianowicie Roberta Stamma i Adolfa Rembte.

37-letni Stamm był posłem komunistycznym, Rembte działaczem zawodowym. Jest to pierwszy wypadek ścięcia posła przez hitlerowców. Obu skazańcom zarzucano przestępstwa jeszcze z okresu, zanim Hitler doszedł do władzy.

Żona Stamma, przebywająca za granicą, czyniła wszelkie starania, by uratować męża. Tak samo rodzice Stamma, mieszkający w Niemczech, osobiście interweniowali u Hitlera. Nic nie pomogło.

Wdowa po Stammie oświadczyła, że wraz z wdową po Edgarze André, straconym równo rok temu komuniście hamburskim, poświęci się walce o wyrwanie z rąk oprawców hitlerowskich żyjących jeszcze ofiar hitleryzmu.

Na wiadomość o ścięciu dwuch działaczy, 30-tu parlamentarzystów angielskich ze wszystkich obozów politycznych wystosowało do Hitlera depeszę, w której dają wyraz uczuciu *„grozy i obrzydzenia“* z powodu dokonanej zbrodni.

Bunt żołnierzy w Como

Z garnizonu włoskiego w m. Como miano w tych dniach wysłać niektóre oddziały do Hiszpanii na pomoc gen. Franco. Doprowadziło to do buntu w niektórych oddziałach i do ucieczki 92 żołnierzy wraz z wartownikiem.

Zarządzono pogoń za zbiegami, a ponieważ żołnierzom nie ufano, przeto uśmierzenie buntu i schwytanie zbiegów powierzono oddziałom faszystowskich „czarnych koszul“. Pomiędzy zbiegłymi żołnierzami a oddziałami faszystowskimi dochodziło do potyczek, aż wreszcie żonierze ulegli przewadze liczebnej „czarnych koszul“.

Wszystkich zbiegów, wśród których jest wielu rannych, schwytano i osadzono w więzieniu.

W Como i w pobliskich miejscowościach jest stan wzmocnionej ochrony. Po miastach i na drogach krążą liczne patrole faszystowskie.

Mapa Grenlandii
wywołała spór między Norwegią i Danią

Duńskie towarzystwo geograficzne założyło protest przeciwko akcji uczonych norweskich, którzy, opracowując nową mapę wschodniej części Grenlandii, nadali 299 wybitnie norweskich nazw zatokom, przełęczom, górom i t. p. Norwegowie twierdzą, że użyli tylko nazw, związanych z osobami, które przyczyniły się bezpośrednio i pośrednio do odkrycia tych części Grenlandii. Inne mają ogólny charakter, jak np. „Brattegg“ — „sztywna ręka“. „Svartfjeli“ — „czarna skała.“ Duńczycy twierdzą, że kończą oni opracowywanie mapy o nazwach neutralnych. Prasa obu krajów prowadzi żywą wymianę zdań. Istnieją tendencje, aby spór ten załagodzić.

Ludwik R. Franck
Piętnaście lat gospodarki faszystowskiej w Italii
(Tłómaczyła Jadwiga Szymanowska)

Kończymy dzisiaj tłómaczenie pracy L. R. Franka o gospodarce faszystowskiej w Italii. Tłómaczenia dokonała, jak pisaliśmy, J. Szymanowska. Ta część trzecia pracy L. R. Francka stanowi niejako krótką „syntezę“ gospodarki faszystowskiej.

RED.

Roboty melioracyjne są szeroko finansowane przez Państwo, ale poszczególni właściciele gruntów muszą — chcą czy nie chcą, dodawać tyle, ile zabraknie. Rolnik włoski, z wyjątkiem. garstki obszarników jest biedny. Ustawa zmusza go do należenia do związków właścicieli ziemskich, w których rzecz jasna dominujący wpływ mają obszarnicy.

Chłop włoski padł więc ofiarą spekulacji spółek akcyjnych, lokujących kapitał w nieruchomościach; miały one prowadzić roboty melioracyjne zamiast osób zainteresowanych. Spółki te wywłaszczają rolników, biorą sobie subwencję państwowe i odsprzedają następnie ziemię „zmeliorowaną“, której wartość powiększyła się o wysokość subwencji Rządu. Prezes Związku b. Kombatantów już w 1929 r. wykrył te podejrzane praktyki, o których pisał:

> „Eksploatacja melioracji padła pastwą spekulantów gruntowych, których jedynym celem jest sprzedać za 100 to co nabyły poniżej 50 otrzymawszy ponadto subwencji rządowej w wysokości 50 („Popolo d'Italia, 23.8.1929 r.).

**

Nielepiej niż z chłopem obchodzi się faszyzm włoski z drobnym kupcem.

Ustawa z 16 grudnia 1926 r. przewidzje, że do wykonywania handlu zarówno detalicznego, jak hurtowego, potrzebna jest koncesja, wydawana przez wójta gminy. za uzyskanie koncesji składa się kaucję w wysokości od 500 do 5000 lirów. Przepis ten trzeba oceniać z dwuch punktów widzenia: Dla drobnych kupców ta ustawa o „umoralnieniu handlu“ jest w swej istocie rachunkiem ich małych oszczędności.

Inaczej rzecz się ma dla wielkich kupców.

Przemówienie hrabiego Volpi, wygłoszone w senacie włoskim, 12.II.1928 r. tłumaczy intencje ustawodawców: „Minister Skarbu spodziewa się, że ta ustawa przyspieszy koncentrację przedsiębiorstw i uprości nadzór nad nimi“. Znaczy to, że ustawa miała na celu uprzywilejowanie wielkich magazynów ze szkodą drobnego handlu.

Dekret z dnia 22.VI.1930 r. dodaje, że natychmiast należy wprowadzić zakaz otwierania nowych sklepów na przeciąg lat 5. Godzi to znowu w pierwszym rzędzie w drobnych detalistów.

W 1934 r. ustanowiono obniżkę cen o 10 proc. Policja pilnuje wykonania tego przepisu. Nie będę udowadniał, jakie możliwości nadużyć „kryje w sobie tego rodzaju nadzór policyjny.

**

Reforma kredytowa, do której przystąpiono w 1936 r. (dekret z 12.III), oficjalnie miała na celu „opiekę nad oszczędnościami i uregulowanie funkcyj kredytowych“. Jest to gruntowna reforma bankowości włoskiej.

Reforma składa się z trzech części: 1) Bank Włoski zostaje unarodowiony. Po spłaceniu dawnych akcyj udziałowcami stają się Kasy Oszczędności, Instytucje kredytowe, banki, mające prawo publiczności i instytucje ubezpieczeniowe. 2) Wszystkie państwowe instytucje finansowe kredytowe, subwencyjne i inne, ulegają całkowitej unifikacji. Powołany do tego celu centralny Instytut ma wyłączne prawo udzielania pożyczek oraz otwierania filij, 3) Kredyt ulega ścisłej reglamentacji.

Banki prywatne są podporządkowane władzy państwowej.

Działalność Państwa obejmuje nie tylko największe banki przekształcone w instytucje prawa publicznego, lecz rozciąga się na cały kredyt. Do tego celu powołano dwa organy: Komitet Ministrów i Urząd Nadzoru. W Komitecie Ministrów. przewodniczy Mussolini

Krótko mówiąc, kredyt jest całkowicie podporządkowany Rządowi. Nie trzeba zbyt pochopnie uznawać tych przepisów za socjalistyczne. Banki prywatne zachowują bowiem swoje zyski. Państwo faszystowskie dąży do tego, by kierować kredytem dla celów własnej polityki autarchicznej, która mobilizuje przemysł na cele wojenne.

Polityka ta zmierza do uprzywilejowania wielkiego przemysłu. Uprzywilejowanie to dokonywa się oczywiście ze szkodą drobnego niezależnego przemysłu, który nie jest reprezentowany w systemie korporacyjnym.

**

Na to żeby w pełni oświetlić to ostatnie zagadnienie rozpatrzmy, jaki jest skład 22 korporacyj, powołanych do życia w r. 1935 i jakie miejsce zajmuje tam rzemiosło.

Weźmy te gałęzie wytwórczości, w których rzemieślnicy są najliczniej reprezentowani: 1) Korporacja drzewa: 34 członków, w tym 2 rzemieślników, 2) Korporacja przem. budowlanego — 32 członków — żadnego rzemieślnika, 3) Korporacja przemysłu metalowego i mechanicznego — 68 członków, w tem 2 rzemieślników, 4) Korporacja przemysłu odzieżowego — 50 członków, w tym 3 rzemieślników i t. d. i t. d.

Już to suche wybieranie dowodzi, że ciężka zbiurokratyzowana i zhierarchizowana maszyna faszystowskiej gospodarki nie uwzględnia wcale interesów drobnych właścicieli.

I oto „warstwy pośrednie“, którym faszyzm zawdzięcza władzę, pierwsze padły jego ofiarą. Ściśle mówiąc, na miejsce dawnej klasy średniej z jej szeroką inicjatywą, odpowiedzialną produkcją i samodzielnością społeczną przyszły warstwy nowe, nieodpowiedzialne przed nikim, pozbawione autonomii. Składa się na nie biurokracja partyjna, administracja, policja, armia i urzędnicy przedsiębiorstw prywatnych.

**

Na zakończenie niech nam wolno będzie zacytować piękne słowa Beniamin'a Constant'a, napisane pod wrażeniem dyktatury napoleońskiej.

> „Tam, gdzie nie ma wolności, zmienia się całkowicie charakter ludzi. Kastowość, jako doktryna, opanowuje umysły i organizuje życie społeczne. Jednostka traci z oczu interesy ogółu i ideał pracy dla społeczeństwa i pilnuje tylko ciasnego interesu własnego; wybiera sobie zawód, w którym spodziewa się najpewniejszych i najłatwiejszych do osiągnięcia korzyści. Pisarz przestaje działać, żołnierz przestaje myśleć, a mąż stanu pisać. Powoduje to zanik ogólnych idei i doskonalenia pracy ludzkiej w szczegółach. Niewolnicy despotyzmu wychwalają to, jako cudowne odkrycie. Niech rolnik orze, niech fabrykant produkuje, niech kobieta przędzie, niech ksiądz się modli, niech żołnierz strzela, niech każdy pracuje pilnie w swoim fachu, oto dewiza władzy, opartej na ucisku“.

Czyż nie jest to sąd nad faszyzmem z odległości stulecia?

Rok walk o Madryt

Od 12 miesięcy ataki międzynar. faszyzmu rozbijają się o hiszpańskie Verdun


GEN. MIAJA BOHATERSKI OBROŃCA MADRYTU

W niedzielę upłynął rok od czasu rozpoczęcia walk o Madryt, rok bohaterskich walk z międzynarodowym najazdem faszystów na Hiszpanię Ludową. W dziejach tego roku zapisane zostały m. in. tak bohaterskie karty, jak walki pod Guadalajarą, zakończone pogromem najlepszych wojsk Mussoliniego. Z okazji tej rocznicy odbyły się w całej Hiszpanii wielkie uroczystości. Rząd hiszpański otrzymał szereg gratulacyj od różnych zagranicznych organizacji socjalistycznych. Premier hiszpański, tow. Negrin otrzymał również depeszę gratulacyjną od komisarza ludowego spraw wojskowych ZSSR Marsz. Woroszyłowa.

Francja, Anglia i Ameryka powinny zawrzeć Pakt Wolności

w odpowiedzi na pakt Japonii z Mussolinim i Hitlerem

W politycznych, parlamentarnych i dziennikarskich sferach Francji układ antykomunistyczny Niemiec, Włoch i Japonii jest jednogłośnie i stanowczo potępiany. Jeden z najwybitniejszych publicystów centrowego obozu, Thouvenin pisze w „Homme Libre“: „Dotychczas ani jedno państwo nie pozwalało sobie wtrącać się w wewnętrzne sprawy ustrojowe innych krajów.

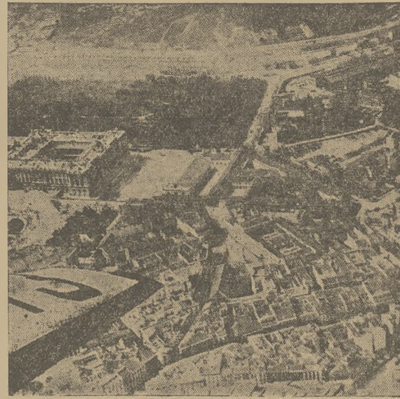
PAKT RZYMSKI OBALA TĘ ZASADĘ.

Powiedzenie Mussoliniego — Europa będzie faszystowska — nabiera w świetle tego paktu sensu, początkowo mu nie przypisywanego. Tak samo, jak demokracja zachodnia nie pozwoli Moskwie narzucać sobie komunizmu, tak samo nie wolno ani Rzymowi, ani Berlinowi nakazywać Francji, by się stała faszystowska.

FRANCJA JEST KRAJEM WOLNYM JAK ANGLIA, I JAK AMERYKA“.

„Czemuż wobec tak bezpośredniego niebezpieczeństwa nie łączą się z kolei państwa demokracji zachodniej również ściślym paktem — pyta słusznie publicysta. — Byłby to pakt wolności“.

Madryt z lotu ptaka


NA PIERWSZYM PLANIE DAWNY PAŁAC CESARSKI

Maria Kuncewiczowa


LAUREATKĄ NAGRODY LITERACKIEJ M. ST. WARSZAWY

Resztki wolności

na terenie Gdańska przestały istnieć

Partie polskie zagrożone?

Senat gdański, nie czekając na wtorkowe posiedzenie sejmu, na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw ogłosił dekret o zakazie na terenie Gdańska partii poza partią hitlerowską.

Tekst pierwszego dekretu wymaga sprecyzowania. Nie zaznacza bowiem wyraźnie, że nie odnosi się od do posłów polskich. Opinia polska oczekuje od senatu gdańskiego bliższych wyjaśnień.

Ponadto ogłoszono dekret o utworzeniu organizacji młodzieży państwowej p. n. Staats - Jugend. Na czele tej organizacji stają przewodniczący Senatu p. Greiser.

Do wiadomości o tych dekretach P. A. T. dodaje następujące komentarze:

Dekret o młodzieży państwowej nie dotyczy młodzieży polskiej, ponieważ odnosi się tylko do młodzieży niemieckiej.

Jak spędzają dzień pracownicy „Dziennika Porannego“

Wszyscy pracownicy redakcji i administracji „Dziennika Porannego“ w dalszym ciągu już szóstą dobę pozostają bez przerwy na miejscu, nie opuszczając lokalu. Do pracowników nadchodzą listy i oświadczenia z wyrazami sympatii. M. in. dnia 8 b. m., prezes Stanisław Thugutt w imieniu pracowników związku spółdzielni „Społem“ nadesłał pismo z wyrazami sympatii i życzeniami pomyślnego zakończenia walki, a także ofiarę w sumie zł. 74.

Pracownicy „Dziennika Porannego“ poza normalnymi zajęciami, którym poświęcają wyznaczone w programie dnia godziny, organizują koncerty i recytacje literackie, biorą w nich udział muzycy i artyści, przybywający do lokalu dla wyrażenia w ten sposób swoich sympatii dla zespołu pracowniczego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Ciężkie straty wojsk japońskich

Słynna 8-mą armia chińska

usiłuje się przedostać na tyły armii japońskiej

Komunikat sztabu chińskiego podaje, że po walkach o Tajuan wojska chińskie cofnęły się na południe w kierunku prowizorycznej siedziby rządu prowincji Szansi, m. Linfyn. Znaczna część 8-ej armii natomiast podzieliła się na pojedyncze oddziały i skierowała się na północny wschód prowincji Szansi i pogranicza prowincji Hopei — Czahar, celem działania na komunikacyjne linie przeciwnika. Wiadomości, pochodzące od 8-ej armii świadczą, że usiłuje ona przedostać się na tyły japońskie na linii kolei Pekin — Hankou.

Starcia w Chinach Północnych mają przebieg bardzo krwawy. W walkach pod Mintsiandżunem i w rejonie Dinisiana Chińczykom udało się otoczyć i całkowicie znieść 71-szy pułk 11-ej dywizji japońskiej. W zajętych przez Japończyków miejscowościach Goslen i Juanpin w szpitalach polowych znajduje się koło 7.000 rannych żołnierzy japońskich.

Podczas forsowania kanału Sudżow - Czeek Japończycy ponieśli również bardzo wielkie straty. Zwłaszcza ciężką przeprawę mieli saperzy japońscy, którzy podczas budowy prowizorycznych mostów i pontonowych przejść przez kanał stracili około 90% żołnierzy. Straty w piechocie są także bardzo wysokie.

WSTRZYMANA OFENSYWA NA SZANGHAJ

Z chińskiej kwatery głównej donoszą: Na froncie rzeki Suczou wojska chińskie utrzymały wszystkie swe pozycje, mimo nieustannych ataków japońskich. Wojska japońskie przeprowadziły bez powodzenia gwałtowny atak od strony Nanziang. Postępy wojsk japońskich, które wylądowały w zatoce Hangczeu, zostały zdecydowanie powstrzymane z chwilą, gdy Japończycy dotarli do Uanpu.

AKCJA LEKKIEJ ARTYLERII CHIŃSKIEJ

Pułk. de la Rocque

przegrał proces i skończył swą karjerę

Proces o oszczerstwo, wytoczony przez księcia Pozzo di Borgo pułkownikowi de la Rocque, zakończył się klęską przywódcy faszystów. Sąd skazał płk. de la Rocque na 200 fr. grzywny, 3.000 fr. odszkodowania i poniesienie kosztów procesu.

Sowiecki dom obłąkanych

Władze sowieckie nadały uroczystościom 20-lecia rewolucji październikowej charakter wielkiej manifestacji na cześć Stalina. W Leningradzie na okrętach ustawiono reflektory, które w nocy z dnia 7 listopada podczas obchodów rzucały na niebo olbrzymie wizerunki Stalina. W Moskwie na każdym domu zawieszono dwa portrety Stalina i Lenina, a wszystkie pochody oprócz rozmaitych transparentów mają nieść portret „wodza narodów ZSSR“.

Pierwszy śnieg w Polsce

Pierwszy, bardzo nikły opad śnieżny, nastąpił w nocy nad brzegami morza polskiego. Śnieg prószył około pół godziny, lecz natychmiast stajał.

Strajk pod ziemią

Wybuch strajku na kopalni Giesche za sabotowanie ustaw przez przemysłowców

W poniedziałek wybuchł na kopalni Giesche (na Śląsku) strajk okupacyjny części załogi szybu „Wilson“, zatrudnionej w tym szybie na poziomie 450 metrów.

Robotnicy, znajdujący się na drugim poziomie strajk przyjęli do wiadomości, jednak na powierzchnię nie wyjechali.

Na wiadomość o wybuchu strajku, zarząd kopalni zarządził dla następnej zmiany świętówkę. Nikogo na teren kopalni nie dopuszczano.

Strajk ma na celu protest przeciwko próbie zaprowadzenia turnusu przed orzeczeniem arbitrażowym w sporze o zarobki. Poza tym robotnicy domagają się zniesienia przerw na powierzchni i respektowania rozporządzenia o skróceniu czasu pracy na kopalniach do 7 i pół godz. Konferencja w sprawie turnusu na kopalni Giesche odbędzie się u komisarza demobilizacyjnego w końcu bieżącego tygodnia. (ATE).

Likwidacja przesilenia w Belgii

Min. Spaak udał się w poniedziałek wieczorem do króla celem przedstawienia mu listy członków nowego gabinetu. Jak twierdzą koła polityczne, nowy gabinet będzie się składał z 6 socjalistów, 6 członków stronnictwa katolickiego, 3 liberałów i 1 nieparlamentarzysty, a mianowicie min. obrony narodowej gen. Denis. Tękę spraw zagranicznych objemie były wielokrotny minister tego resortu Hymans.

Zebranie posłów i senatorów O.Z.N.

Pod przewodnictwem pułk. Adama Koca odbyło się w poniedziałek zebranie posłów i senatorów O. Z. N.

Zebranie trwało przeszło 4 godziny i zgromadziło przeszło sto osób. Poświęcone było sprawie zorganizowania pracy parlamentarnej członków OZN.

Dyskusja była chwilami bardzo gorąca. Utworzenie klubu partyjnego napotyka na duże sprzeciwy. Pomimo to zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż klub O. Z. N. zostanie w Izbach utworzony, chociaż kłóci się to z konstrukcją i ordynacją wyborczą, na której podstawie obie Izby zostały wybrane.

Olbrzymi pożar w Bielsku

Wielka fabryka spłonęła

Milionowe straty

W poniedziałek wybuchł w Bielsku w jednej z największych fabryk sukna „Markus Wolf i Synowie“ olbrzymi pożar, który powstał na 5-tym piętrze, w magazynie wełny i szybko począł się rozszerzać na dolne piętra. Przybyła na miejsce straż pożarna z Bielska i Białej oraz oddziały straży ogniowej z pobliskich miejscowości, nie zdołały — mimo energicznych wysiłków — pożaru zlokalizować. Około godz. 18-ej ogień przedostał się na drugie piętro, przy czym zachodzi obawa wybuchu kotłów w kotłowni. Ofiar w ludziach — na szczęście nie ma. Straty, wyrządzone z powodu pożaru, wynoszą według prowizorycznych obliczeń około 3 milionów złotych. Pożaru do późnej nocy nie zdołano ugasić.

Meksyk emancypuje się

spod kontroli światowych koncernów naftowych

Z Meksyku donoszą, że prezydent wydał dekret, nacjonalizujący poważny obszar pól naftowych, stanowiący część posiadłości „Standard Oil Co“. Również obszar, należący do pewnego koncernu francuskiego, został uznany za własność rządu meksykańskiego dlatego, że eksploatacja jego bogactw nie została uruchomiona w przewidywanym terminie.

Walka Meksyku z światowymi koncernami naftowymi uważana jest jako wstęp do stopniowego wyeliminowania koncernów angielskich i Stanów Jednoczonych z gospodarki naftowej Meksyku.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

SPRAWA HISZPANII NA OBRADACH MIĘDZYN. FEDERACJI PIŁKARSKIEJ.

W Paryżu odbyło się posiedzenie Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej, na którym poruszona była sprawa Hiszpanii.

Po raz pierwszy w posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele obu Hiszpanii.

Po dyskusji zdecydowano pozwolić związkom piłkarskim obu Hiszpanii na rozgrywanie meczów z drużynami państw — członków F. I. F. A. Przyjęto do wiadomości, że drużyna Hiszpanii rozegra 21 bm. w Vigo międzypaństwowy mecz z Portugalią, a w późniejszych terminach — z Włochami i Niemcami.

Kolarstwo

CZY INSTYTUCJA „KOLARZY NIEZALEŻNYCH“ ZOSTANIE WPROWADZONA.

W dniu 28 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja prezesów okręgowych związków kolarskich podczas której omawiany będzie m. in. projekt wprowadzenia Instytucji „kolarzy niezależnych“. Projekt ten został opracowany przez Pol. Zw. Kolarski. Regulamin oparty jest na wzorach francuskich, t. zw. dopuszczający startowanie kolarzy niezależnych i amatorów w jednej konkurencji, zezwala na otrzymywanie nagród pieniężnych, korzystanie z pomocy fabryk i na dawanie nazwisk na reklamę, zabrania natomiast pracowanie w firmach rowerowych i otrzymywanie specjalnie wysokich nagród pieniężnych.

O ile konferencja prezesów okręgowych związków kolarskich zdecyduje się za wprowadzenie instytucji „kolarzy niezależnych“, wtedy odbędą się odpowiednie konferencje z ZZ. i PUWF. W wypadku zaakceptowania tych projektów przez naczelne władze sportowe, sprawa postawiona zostanie na walne zgromadzenie Pol. Zw. Kolarskiego.

BOKS

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KLASY B. WARSZAWY.

Mecz Gwiazda — Warszawianka, rozegrany w niedzielę wieczorem w sali Gwiazdy z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy B przyniósł walkover Gwieździe 16:0, ponieważ zawodnicy Warszawianki nie stawili się na czas do ważenia. Warszawianka założyła jednak protest przeciwko weryfikacji, twierdząc, że kilku zawodników nie chciano wpuścić do lokalu z powodu braku biletów wejścia.

Spotkanie towarzyskie zakończyło się zwycięstwem Warszawianki 10:4.

W mistrzostwach klasy B okręgu warszawskiego prowadzi narazie P. Z. L. Decyzja zapadnie po meczu Gwiazda — Czechowice 14 bm. O ile wygra Gwiazda — mistrzem okręgu zostanie PZL. i wejdzie do klasy A. O ile jednak wygrają Czechowice, wtedy Czecowice zostaną mistrzem.

Na marginesie sprawozdania

z akcji pomocy zimowej

Ogłoszono sprawozdanie z akcji pomocy zimowej w r. 1936/37. Na[illegible] stanowisko zasadnicze wobec filantropijnej akcji pomocy bezrobotnym jest powszechnie znane. Domagamy się akcji ustawowej a nie filantropijnej. Mamy również zastrzeżenia i w stosunku do sposobu obciążenia poszczególnych grup na rzecz pomocy i w stosunku do rozdziału zebranych funduszów. Zanim obszerniej zajmiemy się tą sprawą, sformułujemy obecnie niektóre bijące w oczy wnioski ze sprawozdania.

P. min. Kościałkowski, składając sprawozdanie z akcji pomocy zimowej Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, mówił:

„Jeżeli ktokolwiek zadałby sobie pytanie, czy społeczeństwo nasze zdolne jest do konsolidacji, to, nie powołując się już na decydujące w dziejach odrodzonej Polski momenty, oraz na powszechny u nas stosunek pozytywny do zagadnienia obronności Państwa — sama akcja pomocy zimowej dowodnie wykazała, że *dokoła wielkich, konkretnych, zrozumiałych dla społeczeństwa zadań, konsolidacja jest łatwa do osiągnięcia.* Zbratanie w takiej akcji, jednolity kierunek i wykonanie, to są nasze wielkie imponderabilia".

Zwłaszcza ostatnie próby „konsolidacji" nie odbywały się dokoła wielkich, konkretnych, zrozumiałych dla społeczeństwa zadań i dlatego nie dały dotychczas rezultatu, a i na przyszłość nadziei nie rokują. Oto, rzeczywiście cenna prawda i dobrze stało się, że— chociaż późno, ale jednak przenika zwolna i do niektórych czynników oficjalnych. Nie poprzestajmy jednak tylko na stwierdzeniu tego wniosku, który ze sprawozdania wynika. Sprawozdanie zawiera również i inne niemniej cenne spostrzeżenia, a z nich płyną dalsze wnioski, dotyczące aktualnego zagadnienia „konsolidacji".

Konsolidacja jest niemożliwa, jeśli nie odbywa się dokoła wielkich, konkretnych, zrozumiałych dla społeczeństwa zadań. **Ale nawet i wtedy, gdy zachodzą wszelkie warunki konsolidacji, jest ona unicestwiana przez wrogów zjednoczenia twórczych sił społeczeństwa.** Nie mylmy się jednak w ustalaniu frontu walki, poszukując tych wrogów, według fałszywych orientacyj. Oto, choćby i omawiane sprawozdanie wskazuje ich aż nazbyt wyraźnie.

Preliminarz wpływów — jeżeli **chodzi o udział w akcji społeczeństwa** — został w całości wykonany, a nawet przekroczony. Społeczeństwo dało ponad 31 milionów, zamiast spodziewanych 25 milionów. Także, jeżeli chodzi o poszczególne grupy i zawody, to, **z wyjątkiem rolnictwa, wszystkie przekroczyły preliminarz, ale nie wszystkie w jednakowym stopniu.** Sprawozdanie stwierdza:

„Najlepiej wywiązał się [illegible] *go obowiązku Świat Pracy, który w stosunku do teoretycznych możliwości, wykonał obowiązek w dwójnasób, przekraczając preliminarz o przeszło 100%".*

Na drugim miejscu umieścić należy wolne zawody i własność nieruchomą miejską (przekroczyły preliminarz o 31,4%).

„Stwierdzić trzeba, że świadczenia tej kategorii ofiarodawców nie są duże w stosunku do możliwości. *Specjalnie właściciele nowych domów przyczynili się w małym stopniu do powodzenia akcji pomocy zimowej, mimo bardzo korzystniejszej sytuacji materialnej".*

Następne miejsce zajął przemysł (wielki i zorganizowany).

Przemysł niezorganizowany raczej negatywnie odniósł się do akcji. Co do handlu, to złożył on ofiarę mniej więcej taką samą, jak i [illegible]

Sprawozdanie podkreśla, że stosunkowo dobry rezultat wywołała sprawność aparatu akcji, ktory nawet **drobny handel i anonimowy, dość opornie świadczący na cele publiczne** — umiał choć w części — pobudzić do spełnienia obowiązku. Przemysł i handel przekroczyły preliminarz zaledwie o 31,1%.

„Co do rolnictwa, to zbiórka w tym zakresie nie osiągnęła nawet wpływów teoretycznie przewidywanych, a bardzo skromnie zakrojonych".

Jeśli kamienicznicy, oraz przemysł i handel nieco przekroczyli preliminarz, to tylko dlatego, że aparat akcji działał dobrze, a ponadto nie zapominajmy, że np. **przemysł węglowy podniósł swoją ofiarę o ⅕, ponieważ górnicy dali ofiarę w postaci bezpłatnej dniówki. Natomiast obszarnicy już wyraźnie sabotowali akcję.**

„Biorąc za podstawę średnią ustalonych norm oraz dane statystyczne, obrazujące ilość obszaru użytków rolnych w Polsce, otrzymano preliminarz przewidywanych maksymalnych wpływów ofiar w naturze, wyrażający się w sumie 100 tysięcy ton ziemniaków i 40 tysięcy ton zboża. *Preliminarz ten przez przedstawicieli organizacyj rolniczych z góry uznany został za wykonalny jedynie w 50%".*

Ale i tego mało **Z tysiąca ton ziemniaków na ogólną ilość 33 (nawet nie 50) tysięcy ton zebranych dostarczono... zmarzniętych.**

W rezultacie widzimy, że niemal **połowę danin społeczeństwa w akcji pomocy zimowej pokrył świat pracy.** Zaliczyć tutaj należy wartość odpracowanych świadczeń na sumę około 5 i pół milionów, dającą się rozumieć jako ofiara samych bezrobotnych. Kamienicznicy, zwłaszcza właściciele nowych domów prawie, że w akcji udziału nie wzięli. Przemysł, gdyby nie ofiary samych [illegible]botników, również nie wniósł by do akcji większych wartości. Handel również słabo akcją interesował się. Obszarnicy akcję bojkotowali.

„Konsolidacja" na odcinku pomocy zimowej, chociaż odbywała się dokoła wielkich, konkretnych, zrozumiałych dla społeczeństwa zadań — **została znakomicie utrudniona przez przysięgłych wrogów robotników i kraju.** I tak by ło zawsze i we wszystkich dziedzinach życia a w dziejach odrodzonej Polski jest na porządku dziennym.

Sprawozdanie z akcji pomocy zimowej jest nowym dokumentem. który stwierdza, że **wrogów Polski nie należy szukać w organizacjach robotników i w akcji robotników o podniesienie warunków bytu i wolność polityczną,** znaleźć ich można tylko tam, gdzie ich wskazuje historia i doświadczenie życia.

S. N.

Wiadomości z całej Polski

RUNĄŁ SUFIT W SZPITALU MIEJSKIM W RADOGOSZCZU

W szpitalu miejskim w Rodogoszczu pod Łodzią, na oddziale chorób wewnętrznych runął sufit. Wśród chorych wynikła panika. Z zagrożonej sali funkcjonariusze szpitala wynieśli chorych. Wezwany oddział straży ogniowej wydobył z pod gruzów rannych — na szczęście nie ciężko odłamkami muru.

Komisja techniczna zajęła się wyjaśnieniem przyczyny wypadku

MORDERSTWO RABUNKOWE W ZAKOPANYM

Na peryferiach Zakopanego, zamordowana została 78-l. staruszka Katarzyna Mlynczykowa, mieszkająca samotnie w swoim domostwie na Skibówkach pod lasem.

Zbrodniarze udusili staruszkę pierzyną, poczym splądrowali i ograbili domostwo. Policja wszczęła dochodzenia.

15-LETNI CHŁOPIEC Z[illegible]RDOWAŁ MACOCHĘ

We wsi Kortelisy w pow. kowelskim 15-letni Dymitr Sidoruk pchnął nożem swoją macochę, która zmarła z odniesionej rany. Macocha miała się rzekomo źle obchodzić z chłopcem. Obecnie stanął on przed sądem. Sidoruka skazano na dom poprawy.

ODLOT DZIKICH ŁABĘDZI Z WYBRZEŻA [illegible]KIEGO.

W tych dniach zaobserwowano na jeziorze Żarnowieckim oraz nad jeziorami „Szwajcarii Kaszubskiej", gromadny odlot dzikich łabędzi.

AUTO Z SIEDMIOMA PASAŻERAMI WPADŁO DO RZEKI

W Dereżycach (miejscowości oddalonej o 4 km. od Drohobycza) na moście nad rzeką Rotaczyną, auto, prowadzone przez Meilecha Mendelsohna, wraz z siedmioma pasażerami, po przełamaniu drewnianej poręczy, wpadło do rzeki.

W wyniku wypadku cztery osoby odniosły ciężkie obrażenia. Powodem katastrofy najprawdopodobniej było pęknięcie kierownicy.

ODPOCZYNEK NA TORACH KOLEJOWYCH PRZYPŁACIŁ ŻYCIEM

Krótko po północy zdarzył się w Katowicach na terenie dworca kolejowego tragiczny w skutkach wypadek. Z ulicy Pocztowej, najprawdopodobniej pomyliwszy się, wszedł na tory jakiś mężczyzna w wieku około 45—50 lat. Nie zauważył on nadjeżdżającej lokomotywy i wpadł wprost pod jej koła. Maszynista nie zdołał już na czas zatrzymać parowozu i mężczyzna został odrzucony zderzakiem i upadł na szyny. Upadając, rozbił sobie o szynę głowę, złamał prawą nogę i doznał bardzo ciężkich ogólnych obrażeń. Wszelka pomoc okazała się już spóźniona, śmierć nastąpiła bowiem na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego. Dotąd nie zdołano zidentyfikować zwłok a w kieszeniach zabitego policja nie znalazła żadnych dokumentów.

ŻEBRAK PODPALIŁ Z ZEMSTY ZAGRODĘ.

We wsi Mąkoszyn pow. piotrkowskiego żebrak, któremu odmówiono pozwolenia na przenocowanie, przez zemstę podpalił zagrodę Walentego Jaworka. Ogień, który wybuchł późnym wieczorem, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i objął również kilka sąsiednich zagród. Akcja [illegible]tunkowa trwała całą noc. Kilka budynków zostało zupełnie spalonych wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Za żebrakiem - podpalaczem wszczęto poszukiwania.

Echa Zjazdu Stowarzyszenia

byłych Więźniów Politycznych

Jak wiadomo, w Katowicach odbył się zjazd Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych, o przebiegu którego informowaliśmy naszych czytelników. Obecnie podajemy w streszczeniu uchwały tego Zjazdu, które dzielą się na trzy grupy:

a) o charakterze politycznym,

b) o stosunku do władz państwowych i municypalnych,

c) o charakterze wewnętrzno - organizacyjnym.

Oto niektóre z rezolucji katowickiego Zjazdu:

VIII Zjazd Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych, grupującego w swoich szeregach uczestników walk rewolucyjnych z okresu walki o Niepodległość i Socjalizm, łączy się z całym ludem pracującym Polski w dążeniach do ugruntowania wolności i demokracji, tak niezbędnej w dzisiejszym położeniu Polski, zagrożonej przez zbrojący się i przygotowujący nowe wojny i nowe najazdy nacjonalizm i hitleryzm.

ZJAZD stoi na stanowisku zapewnienia szerokim masom pracującym jaknajwiększego wpływu na sprawy państwowe i Rząd i w tym celu solidaryzuje się z akcją za nowymi wyborami do ciał ustawodawczych na podstawie demokratycznej ustawy wyborczej.

ZJAZD zasyła wyrazy sympatii ludowi Hiszpanii, walczącemu o swoją Wolność i Niepodległość.

ZJAZD protestuje przeciwko wszelkim przejawom ucisku, a w szczególności przeciwko stosowaniu kary śmierci, oraz domaga się wprowadzenia pełnej amnestii dla więźniów politycznych, zniesienia obozu odosobnienia i krzywdzącego więźniów politycznych regulaminu więziennego. Poza tym ZJAZD przyjął uchwałę o: rozszerzeniu ustawy o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych bez różnicy przynależności partyjnej, bez względu na strefę przymusowego zesłania, terminu zgłoszenia o zaopatrzenie jak również przyznania zaopatrzeń wybitnym działaczom rewolucyjnym nie więzionym.

ZJAZD domaga się: przyznania bezpłatnego lecznictwa, ulg szkolnych i kolejowych, terminowego załatwiania podań o zaopatrzenie i rozciągnięcia pomocy zubożałym członkom a niekorzystającym z ustawy o zaopatrzeniu.

ZJAZD w uchwale swojej zwraca uwagę czynnikom rządowym i samorządowym, że mimo przepisów dostarczania pracy działaczom niepodległościowym, przepisy te nie są uwzględniane.

ZJAZD polecił Zarządowi Głównemu przystąpić do akcji gromadzenia funduszów dla uczczenia pamięci Ignacego Daszyńskiego.

ZJAZD przyjął darowiznę spadkobierców Al. Dębskiego na schronisko jego imienia i złożył im podziękowanie.

ZJAZD zaleca kołom rozpowszechnianie organu Stowarzyszenia: p. t.: „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce", nadsyłanie materiałów do „Kroniki" jak również zaleca gromadzenie pamiątek do przyszłego Muzeum Polskiej Rewolucji.

ZJAZD wzywa koła do zakładania bibliotek i prowadzenia akcji oświatowej na terenie zorganizowanego ruchu robotniczego.

Pełny tekst streszczonych tu rezolucji został zamieszczony w Nr. 12 kwartalnika „Kroniki Ruchu Rewolucyjnego w Polsce".

(J. D.).

Kącik radiowy

DZIŚ 10.11 Środa.

21.00 Koncert chopinowski gra Henryk Sztompka.

22.00 Pieśń polska.

TELEWIZJA

W Ameryce przygotowują się poważnie do Wystawy Powszechnej w 1939 r. Telewizja zajmie na tej wystawie jedno z ważniejszych miejsc. Amerykańska Radio-Corporation przygotowuje już swój sprzęt — oczekiwać można wiele niespodzianek. Podobno sensacyjne rewelacje zachowane są w największym sekrecie na otwarcie wystawy. (Mon Programme. 300.1937).

Radio warszawskie

ŚRODA, 10 listopada.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dzienni kpor. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 *Aud. z okazji „Dnia Płocicj".* 12.20 Dzien. połud. 12.30 *„Młodzież a wojsko"* — aud. słowno-muzyczna. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 *Chwilka pytań* — dla dzieci starszych. 16. *„Uczmy się mówić".* 16.15 Recital wioloncz. T. Lifana. 16.50 Pog. akt 17.05 Sowiety państwo pokoju — odczyt wygłosi J. Jaworski. 17.20 *Żołnierz w poezji i pieśni.* 17.50 „Mój mały pacjent i jego duża mama" — pog. 19.20 Recital harfistki węgierskiej Klary Szarvas. 19.35 *Śladami myśli prof. Twardowskiego* (ze Lwowa). 19.50 Pog. akt. 20. W przeddzień Święta Niepodległości. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21. Koncert chopinowski w wyk. H. Sztompki 21.45 *„Piękno mowy polskiej"* w opr. Fr. Siedleckiego. 22. *Pieśń polska.* Wyk.: H. Zboińska - Ruszkowska— śpiew, Zespół Fr. Nierychły (z Krakowa). 22.50 Ostatni dzien. wiecz.

WARSZAWA II: 13. Koncert popularny (płyty). 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 *Salonowa ork. E. Landowskiego.* 15. „Zając i kuropatwa" — pog. 15.15 *Orkiestra Concertgebouw w Amsterdamie.* (płyty). 18. Muzyka lekka (płyty). 19. *Soliści: N. Stokowska - Racięcka* — skrzypce, *H. Zachert* — mezzosopran. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadom. sportowe. 22. „Drzewa nie umiała się bronić" — felieton wygł. dr. Antoni Wieczorkiewicz. 22.15 *Muzyka tan.* — Mała Ork. P. R. pod dyr. Zd Górzyńskiego i „Czwórka radiowa" 23.05 Muz. lekka i tan. (płyty).

CZWARTEK, 11 listopada.

WARSZAWA I. 8.00 Pieśń. 8.05 Dzien. por. 8.15 Marsze i pieśni żołnierskie. 9.00 Tr. nab. z Ostrej Bramy. 10.10 Legionowe echa — koncert ork. i chór. 10.40 Kukiełki śląskie — dla dzieci. 11.10 Tr. rewii i defilady młodzieży w Warszawie. 12.45 Tańce polskie w wyk. Ork. Symf. i chóru P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 13.45 Ork. Wileńska pod dyr. W. Szczepańskiego i Z Wyleżyńska — śpiew. 15.15 „Wolność, radość i piosenka" audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni P. R. 16.45 Soliści: H. Hrabi-Szalkiewiczowa — kontralt (Katowice), Z. Roesner — skrzypce (Toruń). 17.30 Fragmenty z Pism J. Piłsudskiego. 17.45 Słowa poetów o zmartwychwstaniu Polski. 18.15 Utwory I. Paderewskiego w wyk. Józefa Turczyńskiego. 19.00 „Pieśń dnia powszedniego" — słuchowisko w oprac. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa. 19.45 Nasza marynarka gra. 20.35 Dzien. wiecz. 21.00 „Król Łokietek" — czyli „Wiśliczanki" — opera w 2-ch aktach Dmuszewskiego, muz. Józefa Elsnera. 22.30 Polska muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22.50 Ost dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 15.15 Muz. polska (płyty). 16.15 Koncert Ork. Dyr. Tramwajów pod dyr. Leona Cymermana. 16.45 Feliks Rybicki: Na chłopskim weselu — suita ze śpiewami i tańcami. 17.15 Tr. pokazów wojskowych na Polu Mokotowskim. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Program. 22.10 Nasze pieśni — w wykonaniu Ady Witowskiej - Kamińskiej (m. sopran). 22.35 Polska muz. rozrywkowa i tan. w wyk. Ork. J. Rożewicza. 23.35 Muz. lekka i tan. (płyty).

E. C. Bentley H. W. Alen 142)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

— Gdy się siedzi przy ruletce — nadmieniła do swych drutów — to jest bardzo zły znak.

— Tak jest — rzekł Trent. — Ale on przynajmniej nie miał przy sobie ohydnego notesu, w którym by zapisywał wyniki każdej gry. Wiedział, że stawia na los szczęścia i nie chciał traktować tego inaczej. Można było z łatwością poznać, że był wykwalifikowanym graczem — i twarz jego — tak, jak twarze wielu innych spośród obecnych — nie miała wcale takiego wyrazu, jaki się widzi u ludzi na podwieczorkach w probostwie. Pociągała mnie, jako malarza. Uważałem ją za owoc skrzyżowania kardynała Manninnga i Lukrecji Borgii...

— To znaczy — pomyślałem sobie, że jest to głowa, którą musiałbym rozpoznać, gdybym zobaczył ją jeszcze kiedykolwiek w życiu. Potem, w parę lat później ,spotkałem tego człowieka znowu z nieco bardziej świętym wyrazem twarzy, w domu Randolpha w Brinton, — a kiedy powiedziałem mu tonem wahającym — jakim mamy zwyczaj mówić my, grzeczne istoty — że zdaje mi się, iż widziałem go już kiedyś w Monte — odpowiedział bez zmrużenia powiek, że nigdy nie był w pobliżu tej miejscowości. Dlatego to zaliczyłem Verney'a w myślach do kategorii ludzi, którzy potrafią kłamać bez najmniejszego wahania, bez śladu niepokoju. Wiedziałem, że jest to człowiek mający zamiłowanie do rozrywki, które często sprowadza ludzi na złe drogi i która niezbyt odpowiada obrazowi działacza społecznego o purytańskiej, aczkolwiek pogodnej, naturze; — że jest to człowiek, który—zaskoczony znienacka—może mieć wyraz twarzy więcej, niż groźny... No, a poza tym zastanawiało mnie, że wie trochę za dużo szczegółów o morderstwie, a za mało o tym, co robił Randolph, zanim popełniono na nim zbrodnię. Wreszcie zdawałem sobie sprawę że Verney mógł być — jeżeli chodziło o wzrost i figurę — owym tajemniczym nieznajomym, którego widział Raught. W rzeczy samej, zanim Raught wyszedł z mej pracowni tamtej nocy, zastanawiałem się już zupełnie poważnie nad tym, czy Verney nie był mordercą Jakuba Randolpha.

...Zanim poszedłem spać, myślałem o tym jeszcze o wiele więcej. Gdy raz już przyszła mi do głowy taka ewentualność, wiedziałem, że nic nie byłoby łatwiejsze, jak to, by on właśnie wystarał się o żyletkę z moimi odciskami palców — a właśnie ta żyletka wydawała mi się czymś tak niepojętym, że aż mąciło mi się zupełnie w głowie... Osioł ze mnie, że nie pomyślałem od razu, iż żyletkę tę trzymano przez całe tygodnie w zimnej lodowni, zanim podrzucona została w mieszkaniu Randolpha, chociaż — jeżeli o to chodzi — takie znaki zostają na metalu latami, jeżeli ich nikt nie ruszy; — powinienem był o tym pamiętać Verney musiał zaopatrzyć się w nią, gdy byłem w Brinton — prawdopodobnie w czasie mej drugiej wizyty.

...Oto, co musiało się stać... Gdy zrobiłem tę niedyskretną uwagę o spotkaniu z Verney'em w Monte, — Randolph, który usłyszał moje słowa — prawdopodobnie zaczął się nad tym zastanawiać. Może postanowił zbadać dokładniej rachunki w Instytucie i gdzieindziej, a jeżeli to zrobił i jeżeli przekonał się, że nie wszystko jest tam w porządku...

— Nie wszystko w porządku! — wykrzyknął Bligh — No, to co wykryto już od czasu, gdy Verney został aresztowany, wystarcza, aby go posadzić na dwa lata. Przez siedmnaście miesięcy — do połowy stycznia — wspomagał siebie tymi pieniędzmi; odtąd już rachunki są w porządku. Na co szły pieniądze, jeszcze nie wiemy — ale człowiek, który zna teren, może zawsze znaleźć w Londynie tę rozrywkę, która nęciła Verney a. Było tak niewątpliwie, jak zazwyczaj bywa w takich wypadkach: miał zamiar zwrócić pieniądze, gdy mu się poszczęści.

Jest również bardzo prawdopodobne, że ludzie, prowadzący dom gry, wyszperali, kim on jest i zagrozili zadenuncjowaniem go przed Randolphem, oraz konsekwencjami prawnymi, jeżeli nie wydostanie dla nich więcej pieniędzy. Tego rodzaju rzeczy zdarzają się często.

KRONIKA KRAKOWSKA

Szkoła Nauk Społecznych T.U.R.

Kurs I. Publ czny

POLSKA WSPÓŁCZESNA

Początek wykładów 12 listopada o godz. 7 w domu ZZK przy ul. Warszawskiej, II p.

Wzywa się wszystkie organizacje o przesłanie do Sekretariatu TUR list zgłoszeń. Wpisy w organizacjach zawodowych i w Sekretariacie TUR, Sławkowska 12, od godz. 6.30 do 7.30

Uroczyste odsłonięcie sztandaru

Związku Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceram. i Pokr. Zawodów Oddział w Wieliczce, odbędzie się dn. 14 listopada b. r. o godz. 10-ej rano przed poł.·w sali Domu Robotniczego w Wieliczce.

Na uroczystość zaprasza wszystkich Towarzyszy i Towarzyszki

Zarząd Oddziału w Wieliczce.

Żądania tramwajarzy

Równolegle z akcją pracowników miejskich toczyła się akcja tramwajarzy. Głównymi postulatami była sprawa **awansów dla wszystkich pracowników, jednorazowy dodatek w wysokości jednomiesięcznych poborów, przemianowania wszystkich pracowników młodych na pracowników miesięcznie płatnych, wreszcie uregulowanie czasu pracy dla ruchowców zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem pracy.**

(Po dłuższych rokowaniach dyrekcja zgodziła się objąć awansami pracowników mających do 15 lat służby, wypłacić jednorazową zapomogę w wysokości 25 proc. pobieranych poborów, oraz uuwzględniła szereg innych drobniejszych postulatów. Sprawy te były przedmiotem zgromadzeń tramwajarzy, odbytych 5 b. m. przed południem i wieczorem w sali Domu Tramwajarzy.)

Sprawozdanie z przebiegu rokowań złożyli tow. tow. Karton, Nowakowski i sekretarz okr. Zw. Zaw. tow. Przybyś.

W dyskusji zabierali głos liczni towarzysze, którzy podnieśli, że ustępstwa dyrekcji nie zadowalają pracowników, nie pozostając w żadnym stosunku do wysuniętych postulatów.

Tramwajarze przez kilka lat nie otrzymywali awansów; również regulamin służbowy nie był przestrzegany; ubrania służbowe wydawano w lichym gatunku; czas pracy przy ruchu nie odpowiadał przepisom ustawy. Wszystko to razem wywołało wielkie rozgoryczenie wśród ogółu pracowników.

Drażliwą jest również sprawa kar porządkowych. Często się zdarza nieusprawiedliwione ukaranie pracownika, który niejednokrotnie nie umie się bronić. Nic dziwnego, że pracownicy domagają się, aby przy tak zw. raportach mogli sobie przybrać pełnomocnika z ramienia Związku.

Po wyczerpującej dyskusji zabrali głos referenci, poczem tow. dr. Szumski zwrócił się z gorącym apelem do zebranych, aby wytężyli wszystkie siły w kierunku podniesienia organizacji zarówno pod względem liczebnym, jak i też ideowym. Tą tylko drogą pracownicy osiągną zamierzone cele i mogą poprawić swój byt. Na zakończenie uchwalono przedłożoną przez Zarząd rezolucję:

„Pracownicy na zgromadzeniach odbytych dn. 5 b. m. uchwalają:

1) przyjąć sprawozdanie Zarządu do wiadomości;

2) podtrzymać wszystkie swoje postulaty wyrażone w pismach Zarządu Związku do Dyrekcji Tramwajów z dn. 5.4 i 16.10 b. r.;

3) poprzeć wszelkimi dostępnymi środkami wysiłki Zarządu Zw., zmierzające do poprawy egzystencji pracowników tramwajowych.

Zebrani wzywają ogół pracowniczy do jednoczenia się w szeregach klasowych Związków".

Po przyjęciu rezolucji odśpiewano Czerwony Sztandar i wzniesiono okrzyk na cześć Związku i PPS.

Napad rabunkowy pod Krakowem

W niedzielę wieczorem Klementyna Kopka przywiozła do Rzeszowa na wozie ciężko rannego swego męża, Zygmunta zamieszkałego w Skale koło Ojcowa twierdzi ona, że gdy wracali ze Skawicy, czterech osobników prosiło o podwiezienie, co też Kopkowie bezinteresownie zrobili.

Podczas jazdy na odludziu, w polach, osobnicy ci rzucili się na Kopkę Zygmunta, raniąc go ciężko nożami i uderzeniami sztab żelaznych. Osobnicy ci zrabowali mu wszystkie pieniądze, które miał przy sobie, żonie nie czyniąc krzywdy. W stanie ciężkim po zaopatrzeniu przewieziono Zygmunta Kopkę do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Endecka „parada"

W ub. niedzielę urządzili sobie endecy paradę z okazji odsłonięcia sztandaru partyjnego dzielnicy Podgórze. Oczywiście, jak było do przewidzenia, „uroczystość" ta odbyła się wyłącznie za zaproszeniami, bo przecie wiadomo, że endecy jakoś nie lubią publicznych, dostępnych dla każdego zgromadzeń, które zwykle b. przykro kończą się dla ich inicjatorów.

Na ten majufes partyjny sprowadzono samego fuhrera z Łodzi, p. Kowalskiego, a dla jego osłony kilkudziesięciu umundurowanych bojówkarzy z Górnego Śląska. Widocznie nie czują się endecy zbyt bezpiecznie w Krakowie, skoro muszą importować bojówki.

„Pochód" endecki do kościoła liczył aż... 300 osób, wliczając już w to płatną bojówkę.

Charakterystyczne jest, że „fuhrer" endecki, chcąc uniknąć „owacyj" ze strony publiczności, nie wziął udziału w „pochodzie". Ostrożność ta była ze wszech miar wskazana, gdyż ludności wznosiła przeciwko endekom okrzyki i kto wie, do czego mogłoby dość, gdyby pokazał się p. Kowalski.

W sali „Sokoła" wszystko już poszło jak z płatka, gdyż ustawieni bojówkarze nie dopuszczali osób bez zaproszeń. Skonsygnowana silnie policja pilnowała pochodu, chroniąc endeków przed... entuzjazmem ludności polskiej.

Przed Świętem Niepodległości

W związku ze zbliżającym się Świętem Niepodległości prezydent m. dr. Kaplicki wydał do mieszkańców okolicznościową odezwę.

Program uroczystości przedstawia się następująco:

ŚRODA, DNIA 10 LISTOPADA 1937 R.

Godz. 11-a: Uroczyste poranki i obchody w szkołach krakowskich.

Godz. 13-a: Pochód młodzieży wszystkich szkół na Wawel (zbiórka na Rynku).

Godz. 17.30: Złożenie hołdu u trumny Marsz. Piłsudskiego przez wojsko, przedstawicieli władz i społeczeństwo.

Godz. 18.15: Manifestacja na Rynku od strony ul. Szewskiej.

Wieczorem: Obchody i zebrania.

Godz. 18.23: Iluminacja miasta.

CZWARTEK, DNIA 11 LISTOPADA 1937 R.

Godz. 9-a: Nabożeństwo w Katedrze na Wawelu. Równocześnie odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Godz. 11-a: Defilada obok barbakanu od strony pomnika Grunwaldzkiego.

W godz. popoł.: Koncerty orkiestr na placach publicznych (w razie pogody).

Godz. 17-a: Uroczysty wieczór w Starym Teatrze. Równocześnie obchody i zebrania.

Godz. 20-a: Uroczyste przedstawienie w Teatrze m. „Złotej czaszki" J. Słowackiego, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem prof. U. J. dra Gołąba.

Na budowę domu-pomnika I. Daszyńskiego

Z. Z. K. Żywiec zł. 40; tow. Leon Jaworski w Stanisławowie zł. 5; przewodniczący Komitetu PPS. w Niepołomicach, tow. Antoni Skura, wpłacając zł. 5 — wzywa tow. Antoniego Rojowskiego, Wojciecha Śledziowskiego, Michała Herca, by złożyli po dziesięć złotych.

Tow. Dr. Ryszard Kunicki zł. 10, tow. Mieczysław Gracz zł. 10. Tow. Dobrzański za Oddz. CZG. w Dolinie zł. 50.

Tow. Wojciech Wojewoda zł. 5. Robotnicy Wytwórni sygnałów w Krakowie zł. 157.95... Kto następny?

Wszyscy, oprócz zakupienia znaczka z podobizną tow. Daszyńskiego składajmy jaknajwiększe datki, zbierajmy i wysyłajmy blankietami nadawczymi PKO. nr. 410000 (właściciel konta Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa), pisząc na środkowym odcinku z drugiej strony: „Na rachunek bieżący 348, Dom Robotniczy im. Ignacego Daszyńskiego".

BRAT OSKARŻYŁ BRATA.

Przed sądem krakowskim odpowiadał Wojciech Bednarz z Woli Duchackiej, który był oskarżony o bluźnierstwo oraz obrazę Rządu i P. P. Oskarżenie opierało się na podaniach brata Bednarza, który zeznał, że oskarżony miał użyć inkryminowanych mu wyrażeń w czasie kłótni z nim.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Bartynowski wydał wyrok uniewinniający.

Nominacje na Wyższym Studium Handlowym w Krakowie

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził docenta dr. Stanisława Bieńkowskiego, jako profesora organizacji i zarządu przedsiębiorstw przemysłowych, docenta d-ra Jerzego Fiericha jako profesora ekonomii ,docenta d-ra Tadeusza Kłapkowskiego jako profesora handlu rolniczego i spółdzielczości, docenta d-ra Walentego Winida jako profesora geografii gospodarczej.

Historie dnia

STRZELANINA NA PLANTACH.

W poniedziałek nad ranem patrol policyjny natknął się na ul. Siennej, obok plant, na trzech osobników. Nieśli oni toboły, w których — jak się później okazało — znajdował się towar skradziony w czasie włamania do sklepu p. Maurycego Sternberga przy ul. Siennej 1.

Na widok patrolu złodzieje poczęli uciekać i dopiero na skutek oddania przez policjantów sześciu strzałów, towar porzucili, sami zaś, pod osłoną ciemności i mgły, zdołali zbiec. Towar oddano poszkodowanemu.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM.

Onegdaj rano wezwano Pogotowie Rat. na ul. Kujawską, gdzie uległ zatruciu gazem świetlnym 27-letni Stanisław Górczyk, urzędnik spółki Caro. Górczyka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Niewiadomo, czy Górczyk popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą tragicznego wypadku.

OFIARA BÓJKI.

W czasie bójki, która wywiązała się na ul. Mazowieckiej pomiędzy Władysławem Dynalem a Alojzym Rinale, Rinal będąc w stanie nietrzeźwym, pchnął Dynala nożem, zadając mu ranę ciętą lewego przedramienia.

Z miasta

POŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD NOWY SZPITAL ŻYDOWSKI.

W niedzielę odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy pawilon szpitala żydowskiego w Krakowie przy ul. Skawińskiej. Nowy pawilon, którego budowa ukończona zostanie w lecie p. r., mieścić będzie ambulatorium szpitala. Ponadto nadbudowane i rozszerzone zostanie prawe skrzydło szpitala

Dyżury lekarzy

Dnia 10 listopada—noc.

Lazarówna Debora, Miodowa 22, tel. 169-43.

Herzog Jakób, Lea 4, tel. 118-02.

Singer Henryk, Sarego 19, tel. 169-09.

Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-85.

Radio krakowskie

ŚRODA, DNIA 10 B. M.

11.40 Eryk Coates dyryguje własnymi utworami — płyty. 13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Poematy symfoniczne — płyty. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Krakowski dziennik sportowy. 18.27 Sprawy społeczne w oprac. red. Wł. Wasilewskiego. 18.25 Program na jutro. 18.30 II-a premiera lokalnego Teatru Wyobraźni: „O Wałgierzu Udałym" — słuchowisko wg. Stefana Żeromskiego w oprac. Jana Zyndrama. 20.00 Rezerwa. 23.00 Płyta za płytą — muzyka taneczna.

CZWARTEK, 11 listopada.

23.00 Z twórczości H. Wieniawskiego (płyty).

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa 10.11 „Kajus Cezar Kaligula".

Czwartek, 11.11 „Złota Czaszka".

CHÓR DANA W „STARYM TEATRZE".

Słynny, bezkonkurencyjny w Polsce Chór Dana, o prawdziwie europejskim poziomie po ostatnich sukcesach za granicą wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to w niedzielę 14 bm. w Starym Teatrze. W koncercie tym wystąpi nadto Mieczysław Fogg, świetny piosenkarz polski i laureat konkursu Polskiego Radia. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

BAGATELA: Broadway, na scenie rewia: Licytacja Świata.

DZIŚ NOWA REWIA W „BAGATELI".

Za przykładem Warszawy wystawia „Bagatela" w środę wielką atrakcyjną satyrę polityczną p. t. „Licytacja świata". Udział bierze cały zespół artystyczny „Bagateli".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Czar Cyganerii".

ATLANTIC: „Ramona" i „Nicpoń".

BAGATELA: Rewia: „Czarowny walc" oraz film.

PROMIEŃ: „Atak o świcie".

STELLA: „Piętro wyżej".

UCIECHA: „Zaginiony horyzont"

WANDA: „Skłamałem".

Kronika bielsko-bialska

STRAŻNIK NOCNY SUCHY PROWOKUJE.

Istnieje sobie taki „Zakład czuwania po wioskach", a zastępcą komendanta tego „czuwania" jest niejaki Suchy z Komorowic. Zawód ten tak przypadł temu panu do gustu, że wyprzedza swą gorliwością policję państwową. Nie gardzi też przy tym monopolką aby dodać sobie animuszu.

W czasie zgromadzenia PPS. w Komorowicach, dnia 17 października b. r., przybył na zebranie z groźną miną domagając się dla siebie miejsca. Władzy „od czuwania" członkowie PPS. nie ulękli się i p. komendanta wyprosili za drzwi.

Mi motej nauczki, dalej urzędował pod drzwiami, podsłuchując referatu tow. Pysza i notując sobie słowa referenta. Ale i stąd przepędzono go. Wówczas oznajmił: „Tutaj zbierają się codziennie wywrotowcy na zebranie, o czym zawiadomię władzę".

No — i przy tej sposobności chciał z sieni wziąć rower, będący własnością naszych towarzyszy. No, jak czuwać — to czuwać.

W. R. S. K. O. urządza w dniu 5-go grudnia o godz. 11-ej rano w sali Ateneum

WYJAŚNIENIE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Ubezpieczalnia Społeczna w Białej Krakowskiej uprasza — z powołaniem się na § 19 ustawy prasowej z dnia 17.XII 1862 r. (Dz. Ustaw Nr. 6 z roku 1863) — o zamieszczenie następującego sprostowania w najbliższym numerze czasopisma Panów:

W związku z notatką p. t. „Nowe rugi w Ubezpieczalni Społecznej, tym razem wśród lekarzy", zamieszczoną w „Naprzodzie" numer 334, z dnia 8.XI 1937 r. Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Białej Krakowskiej wyjaśnia, że lekarzowi domowemu dr. Józefowi Skibelskiemu nie wypowiedziano umowy o pracę w Ubezpieczalni, lecz tylko przeniesiono go na równorzędne stanowisko do Kalwarii, gdzie ostatnio jeden z lekarzy domowych zrezygnował ze stanowiska na skutek podeszłego wieku.

Dyrektor *dr. F. Mildner.*

KRONIKA ŚLĄSKA

Wynik wyborów na kopalni „Paweł"

Wybory do rady zakładowej na kop. „Paweł" w Chebziu dały następujący rezultat:

Lista C. Z. G. 217 głosów i 2 mandaty,

Lista Z. Z. P. 282 głosów i 2½ mandatu,

Lista Z. Z. Z. 283 głosów i 3 mandaty,

Lista R. R. U. 270 głosów i 2½ mandaty.

C. Z. G. uzyskał w ostatnich wyborach o kilkadziesiąt głosów więcej niż w ub. roku. Poza tym pozostało wszystko bez większych zmian.

Bogaty łup włamywaczów w willi pana dyrektora

Minionej nocy pomiędzy godziną 1 — 5 dokonano ponownie zuchwałego włamania do willi dyr. Wojciecha Dejasa na kolonii Wojewódzkiej w Panewniku pod Katowicami. Poprzedniego włamania dokonano 28 ub. mies. Obecnego włamania dokonali — wnioskując z pozostawionych śladów — ci sami sprawcy. Przy pomocy drabiny dostali się oni na balkon I-go piętra, skąd przy pomocy podrobionych kluczy wtargnęli do sypialni nieobecnej żony dyr. Dejasa i splądrowali całe mieszkanie. Łupem złodziejów padło 5 bardzo cennych dywanów perskich (jeden wartości 3,000 zł.), oraz futro damskie z czarnych źrebców z kołnierzem ze srebrnego lisa, futro męskie o pokryciu marengo z kołnierzem bobrowym, pierścionek damski z brylantami wartości 3,000 zł., zegarek męski złoty marki Schaffhausen ,oraz większa ilość biżuterii damskiej ,nieustalonej narazie wartości z powodu nieobecności żony dyr. Dejasa. Wyrządzona przez złodziejów szkoda jest bardzo wielka i przekracza 20,000 zł. Szczęściem w tym nieszczęściu dla dyr. Dejasa jest fakt, iż był on ubezpieczony od kradzieży.

Wnioskując z okoliczności kradzieży, władze śledcze doszły do wniosku, iż wszystko wskazuje, że włamania tego dokonali dwaj poszukiwani przez policję za zabójstwo ś. p. Rotera pod parkiem Kościuszki w Katowicach bandyci: Maruszeczko i Starzyński. Zuchwałe to włamanie dowodzi, że bandytom tym nie brak odwagi, a z drugiej strony, iż musi już być koło nich bardzo ciasno, skoro zdecydowali się na to włamanie, które wskazuje, iż nie opuścili oni Śląska. Przypuszczać należy, że w najbliższym czasie wpadną oni w ręce władz.

Odnowienie kopalni „Bielszowice"

Na kopalni „Bielszowice", należącej do „Skarbofermu", przystąpiono w ostatnim czasie do budowy nowej kotłowni, modernizacji starych kotłów, oraz budowy kompresora. Koszta inwestycji wyniosą ponad milion złotych. Roboty potrwają około pół roku. Przy pracach tych zatrudnionych jest ok 100 robotników.

Wizyta Polaków ze Śląska Opolskiego

Na zaproszenie Tow. Niesienia Pomocy Dzieciom Zagranicą, przybyła do Rybnika wycieczka rodaków naszych ze Śląska Opolskiego (pow. raciborskiego) w liczbie 60 osób, pod kierownictwem dyr. Nawrockiego. Polaków ze Śląska Opolskiego powitało serdecznie społeczeństwo rybnickie i władze.

W godzinach popołudniowych goście wystąpili w sali hotelu „Świerklaniec" z bogatym repertuarem pieśni śląskich i tańców oraz odegrali sztukę ludową p. t. „Zwiniok" czyli Wieniec.

Występ rodaków naszych ze Śląska Opolskiego wywołał duże zainteresowanie i spotkał się z dodatnią pod względem artystycznym oceną.

Wiadomości różne

W mieszkaniu swych rodziców w Rudzie przy ul. Powstańców 2, popełniła samobójstwo 16-to letnia Waleska Paterokówna, zażywając pewną ilość lizolu. Przybyły lekarz stwierdził już tylko śmierć denatki. Według zapewnień rodziców, samobójczyni była w ciąży i to było też najprawdopodobniej przyczyną rozpaczliwego kroku.

***

— W cegielni parowej Franciszka Noglego w Kochłowicach wydarzył się ciężki wypadek przy pracy, któremu uległ robotnik 60 l. Mateusz Paszcza (zam. na terenie cegielni). Przy zrywaniu glinki w dole cegielnianym, oberwały się większe zwały, które przysypały Paszczę. Wydobyto go po dłuższej akcji z połamanymi wszystkimi żebrami lewej strony i złamaną lewą nogą. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala hutniczego w Nowej Wsi.

***

Na zarządzenie władz sądowych zostali wypuszczeni na wolną stopę: dyżurny ruchu stacji Brzezinka, Henryk Słotos, oraz zwrotniczy Emanuel Kramarczyk. Dochodzenia w sprawie ustalenia winy katastrofy dobiegają już końca.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.